

Cena egz. 2 zł

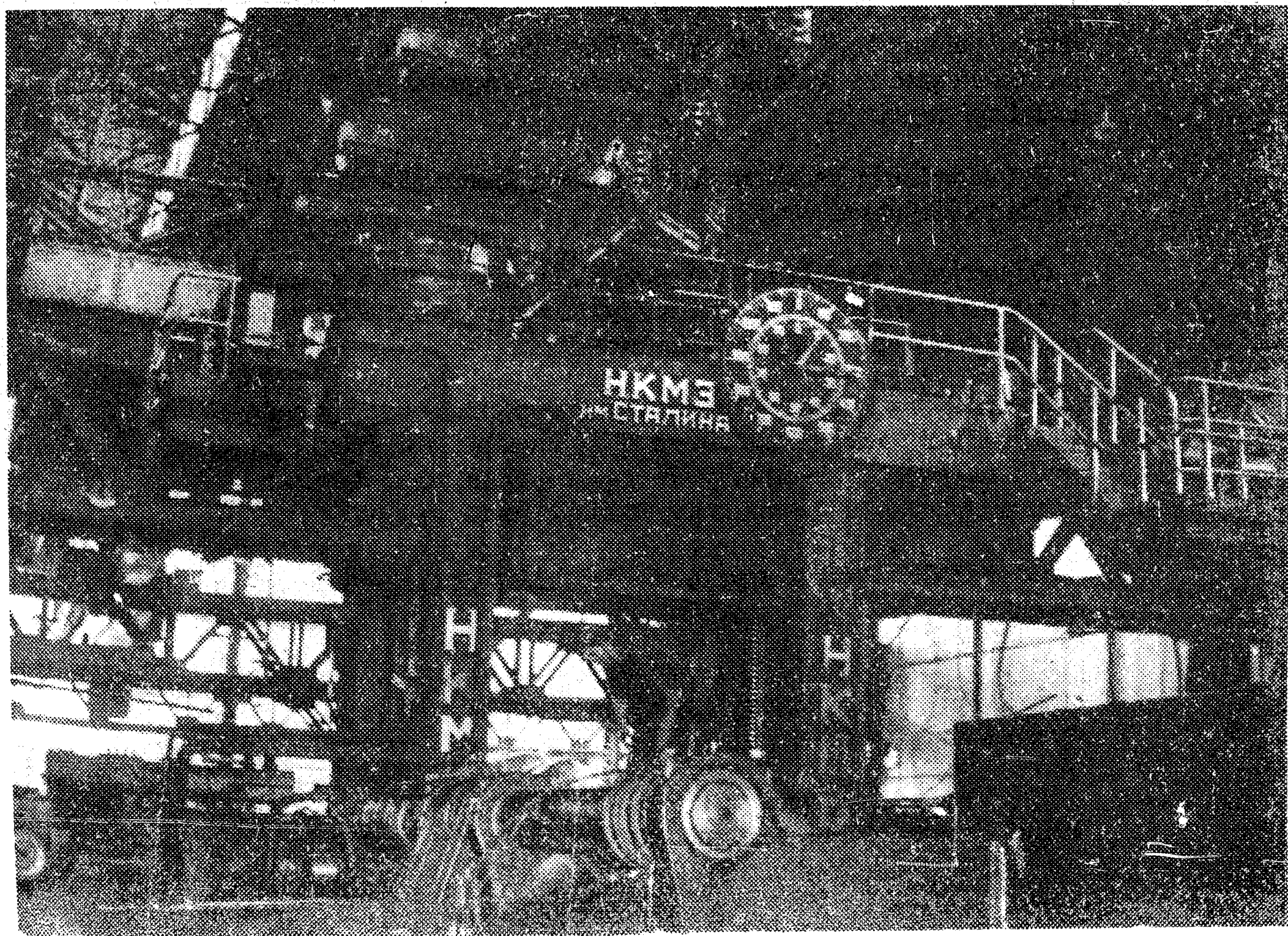
ŻYCIE GOSPODARCZE

Rok VIII I (171)

TYGODNIK

4 stycznia 1953 r.

T R E Ś Ć: Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times”. **ARTYKULY:** Styl pracy działacza gospodarczego. Na przełomie roku. Tadeusz Lipski — Konferencje partyjno-techniczne orężem w walce z trudnościami w produkcji. Marian Markiewicz — Plan obrotu towarowego na rok 1953. Michał Sadulski — O właściwą rolę brygad racjonalizatorskich w postępie technicznym. **Z KRAJU:** Szybkościowe pędzenie chodników w kopalniach rud (ko) Narady agitatorów (ko); Największa szkoła przodowników pracy w budownictwie przemysłowym (tk); O sprawne przygotowanie sprzętu rolniczego do kampanii wiosennej — Cz. Ogarzyński; Roczne zebrania w spółdzielniach produkcyjnych (wer). **Kronika.** **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH:** Wzrost wydajności pracy najważniejszym warunkiem wzrostu produkcji (jh). **Z CAŁEGO ŚWIATA:** Kronika; Po sesji Rady Paktu Atlantyckiego; W walce o najwyższy gatunek produkcji (g); Czechosłowacja i Iran pogłębiają wzajemne stosunki gospodarcze (b); Rozwój węgierskich PGR (f); Plan rozwoju rumuńskiej gospodarki narodowej na rok 1953 (sg); Chiny podpisują umowę handlową z Cejlonem (fa); Konferencja Wspólnoty Brytyjskiej w Londynie (stb); Projekt budżetu USA na rok 1953/54 w wersji Trumana (h); Objawy kryzysowe w gospodarce narodowej Szwecji (g); **KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA:** K. Marks i F. Engels o Anglii (hs); Przegląd czasopism. **DOBRZE I ZŁE...**



Fragment zgniatacza w hucie „Bobrek”

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times”

Agencja TASS ogłosiła następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta dyplomatycznego „New York Times”, Jamesa Restona z dnia 21 grudnia 1952 r.

Pytanie: Czy w chwili, gdy zbliża się nowy rok i w Stanach Zjednoczonych przyjąć ma nowa administracja, nadal żywi Pan przekonanie, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stany Zjednoczone mogą żyć w pokoju w ciągu nadchodzących lat?

Odpowiedź: W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju.

Pytanie: Gdzie Pańskim zdaniem tkwią źródła obecnego napięcia międzynarodowego?

Odpowiedź: Wszędzie i we wszystkim, gdzie tylko przejawiają się agresywne działania polityki „zimnej wojny” prowadzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Pytanie: Czy powitałby Pan rozmowy dyplomatyczne z przedstawicielami nowej administracji Eisenhowera dla rozpatrzenia możliwości spotkania między Panem a generałem Eisenhowerem w sprawie osłabienia napięcia międzynarodowego?

Odpowiedź: Ustosunkowuję się do takiej propozycji pozytywnie.

Pytanie: Czy będzie Pan współpracował w jakimś nowym przedsięwzięciu dyplomatycznym, mającym na celu położenie kresu wojnie w Korei?

Odpowiedź: Zgadzam się na współpracę, gdyż Związek Radziecki jest zainteresowany w likwidacji wojny w Korei.

Styl pracy działacza gospodarczego

W PRODUKCJI socjalistycznej nie może zniknąć z pola widzenia człowiek ze swymi potrzebami, jako cel tej produkcji. Nie może też zniknąć z pola widzenia człowiek, jako główny czynnik produkcji, oddziałujący na zasoby i siły przyrody i jako organizator wytwarzania.

Kierownik przedsiębiorstwa lub jego działu, technolog, planista, administrator, aktywista społeczny, naukowiec wiążący swą pracę z produkcją — każdy z nich jest działaczem gospodarczym, realizującym na swoim odcinku w ramach ogólnego planu trudne zadania budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Dobre wykonanie tych zadań wymaga posiadania i rozwijania wielu cech. Na czoło ich należy postawić zrozumienie celowości pracy własnej i pracy podległego zespołu. Nie wystarcza tu ograniczanie się do zakresu działalności powierzzonego odcinka. Trzeba sobie nieustannie zdawać sprawę ze znaczenia całokształtu narodowego planu gospodarczego, ze znaczenia długofalowego planu, konkretyzującego na dłuższy okres zadania gospodarki narodowej, dążącej ku zapewnieniu coraz pełniejszego rozwoju celem zaspokajania rosnących potrzeb społeczeństwa i napotykającej na trudności wynikające zarówno z warunków wewnętrznych, jak i z całego układu sił w świecie współczesnym.

Dlatego nieustanne podnoszenie poziomu ideologicznego i zaostrzanie świadomości politycznej jest nieodłącznym warunkiem pracy każdego działacza gospodarczego.

Zarówno w tej dziedzinie, jak też w zakresie pogłębiania wiedzy fachowej nieocenioną pomoc stanowią doświadczenia Związku Radzieckiego. Twórcze ich stosowanie w powiązaniu z konkretnymi potrzebami, występującymi na poszczególnych etapach naszej drogi, prowadzącej ku perspektywom, stającym się realną rzeczywistością w Kraju Rad, pozwala unikać wielu błędów i zahamowań, przyspieszając nasze budownictwo socjalistyczne.

Jednym z najbardziej skutecznych środków podnoszenia pracy zespołowej jest wyzwalanie twórczej inicjatywy mas. Działacz gospodarczy musi nie tylko wypracować sobie autorytet, ale obowiązany jest dostrzegać i rozwijać każdy przejaw inicjatywy oddolnej. Wyjście z biurowości do stanowisk pracy, bezpośredni kontakt z załogą, umiejętność słuchania głosów krytyki

i zdolność do samokrytyki przyczyniają się do likwidowania w zarodku bezdusznego i biurokratycznego stosunku między zwierzchnikiem i podporządkowanym, nie sumuje, lecz mnoży siły zespołu, a w oparciu o dźwignię współzawodnictwa pozwala pokonywać takie przeszkody, wobec których schematy organizacyjne i recepty oderwane od życia stają się bezradne.

Gospodarujemy warsztatami i środkami, przydzielonymi przez państwo. Stanowią one dobro społeczne, które musi być otoczone szczególną opieką. Przewyciężenie nawyków lekceważenia własności socjalistycznej, troska o maszyny, surowce i gotowe produkty — oto elementy socjalistycznego gospodarowania, łączące się bezpośrednio z pozytywną, socjalistyczną dyscypliną pracy i dyscypliną państwową, wychowującą człowieka ku komunizmowi.

Fakt, że każdy zakład pracy jest częścią całości, obejmującej całokształt gospodarki narodowej, wzajemne powiązania w ramach planu, gwarantującego szybki rozwój ekonomiki kraju, wymaga bezwzględnej uczciwości w stosunku do organów zwierzchnich. Prawdziwość dostarczanych danych, walka z tendencjami woalowania rzeczywistości, przyznawanie się do popełnianych błędów, pełne poczucie odpowiedzialności — to czynniki, warunkujące uchronienie się od niedopuszczalnych uchybień, od efekciarstwa, zawsze przynoszącego szkody.

Działacz gospodarczy musi być przykładem dla swego środowiska. Musi być on zawsze pomocnym podporządkowanemu zespołowi, dbać o jego potrzeby bytowe, otaczać opieką mniej doświadczonych pracowników, w ten bowiem sposób najlepiej realizuje zarówno troskę państwa ludowego o obywateli, jak również przyczynia się w najskuteczniejszy sposób do realizacji zadań produkcyjnych.

Rozpoczynający się czwarty rok planu pięcioletniego wymaga dalszego podniesienia się poziomu kierownictwa. Stawiając sprawę czynników partyjnych, administracyjnych i związkowych nie na płaszczyźnie zastępowania się, lecz ścisłego współdziałania, analizując swoją działalność z punktu widzenia ciągłego podnoszenia swych kwalifikacji, działacze gospodarczy muszą przystąpić z pełnym poczuciem odpowiedzialności do stojących przed nami trudnych, ale realnych zadań rozpoczynającego się nowego okresu.

Na przełomie roku

PRACA J. STALINA „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, ogłoszona przed XIX Zjazdem KPZR oraz sam Zjazd naświetliły w głęboko naukowy, marksistowski sposób obecny układ sił współczesnego świata: w czasie, gdy postępuje dalsze osłabienie światowego systemu kapitalistycznego, trwa nieustanny rozwój Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej; groźbie nowej wojny ze strony agresywnego bloku amerykańsko-angielskiego przeciwstawia się skutecznie walka narodów o pokój; naczelnym zadaniem całej postępowej i miłującej pokój ludzkości staje się okiełznanie i izolowanie podżegaczy wojennych, pragnących w imię swych maksymalnych zysków wciągnąć narody do krwawej rzezi.

Naród polski, skupiony w szeregach Frontu Narodowego wokół klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii zespala się coraz mocniej w walce o pokój, o umocnienie niepodległości zjednoczonej ojczyzny, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uchwalona przez Sejm po ogólnonarodowej dyskusji Konstytucja, która utrwala zdobycze ludu pracującego i określa ramy dalszego rozwoju — oraz wybory, które przyniosły przyniatające zwycięstwo Frontu Narodowego, wzmocniły jedność i siłę polityczną narodu, zmobilizowały do lepszej pracy nad realizacją planów gospodarczych.

*

Jak na tym tle należy ocenić zasadnicze problemy ekonomiczne, które występowały w ciągu całego ubiegłego roku?

Prowadziliśmy nadal konsekwentną politykę socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Zjawiskiem charakterystycznym było wejście do produkcji szeregu wielkich budowli socjalizmu. Dwie nowe kopalnie węgla kamiennego, rozpoczęcie produkcji przez zakłady Nowej Huty, inwestycje w hucie Częstochowa i hucie Kościuszkow, nowe elektrownie, cementownie, fabryki chemiczne wraz z wieloma zakładami przemysłu przetwórczego, czy to nowymi, czy też rozbudowanymi, rozpoczęły działalność wytwórczą. Stanowi to niewątpliwie poważny skok w produkcji.

Oparty na socjalistycznej akumulacji wzrost inwestycji przyniósł zwiększenie zadań, przewidzianych pierwotnie w planie sześcioletnim, konieczność zaś liczenia się z sytuacją między-

narodową musiała niewątpliwie znaleźć odbicie w dziedzinie nowych zadań.

Wpływające z rosnącej produkcji, wzmagające się zapotrzebowanie na energię elektryczną wymagało mimo oddawania do użytku nowych siłowni polepszania metod pracy przez oszczędność energii, wykorzystanie okresów o mniejszym obciążeniu i walkę z marnotrawstwem. Również socjalistyczna zasada maksymalnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych wpłynęła na mocne zwrócenie uwagi w kierunku wzmocnienia troski o park maszynowy, stawiając na porządku dziennym sprawę ściśle planowanych, obliczonych na jak najkrótszy czas i starannie przygotowanych remontów. W zakresie produkcji na bezpośrednie potrzeby ludności zaakcentowane zostało zagadnienie przystosowania do tych potrzeb asortymentu celem jak najpełniejszego wykorzystania środków, przeznaczonych na ten cel przez państwo. W ogóle zaś wykonywanie planów produkcyjnych w całym przemyśle podniosło się na wyższy poziom przez twarde postawienie sprawy planów nie tylko pod względem wartości, lecz również asortymentu, bez czego wzajemna współpraca poszczególnych zakładów a nawet całych gałęzi produkcji popadałaby w znaczne trudności. Duży wysiłek w tym kierunku został zrobiony w drugim półroczu.

W budownictwie, zarówno przemysłowym, jak mieszkaniowym, zaznaczył się dalszy wzrost mechanizacji i szersze stosowanie nowoczesnych metod, jak budownictwo potokowe czy służba dyspeczerska. Utrzymany i rozszerzony został system całorocznego sezonu budowlanego. Wystąpiła jednak konieczność polepszenia pracy w dziedzinie przygotowania dokumentacji technicznej i kosztorysowania, sprawniejszej organizacji pracy, oszczędzania materiałów i lepszego wykorzystania przydzielonych na budownictwo środków. Aktywizacja terenów w przeszłości zaniedbanych i ich industrializacja rozszerzyły front budowlany na cały kraj, a wzrastające potrzeby mieszkaniowe w miastach i osiedlach przyfabrycznych stały się w wielu punktach charakterystyczną cechą przejściowych trudności wzrostu.

*

W rolnictwie nastąpił wzrost roli gospodarstw socjalistycznych. Państwowe Gospodarstwa Rolne przeszły stadium uzdrowienia obsady kie-

rowniczej zespołów i poszczególnych gospodarstw, co powinno w krótkim czasie podnieść gospodarkę na znacznie wyższy poziom. Spółdzielnie produkcyjne produkcją swoją zaważyły już na zaopatrzeniu miast, dając znacznie wyższe plony od gospodarstw indywidualnych w dziedzinie produkcji roślinnej, szczególnie upraw przemysłowych i podnosząc pogłowie hodowli spółdzielczej. Trudny skutek warunków atmosferycznych okres wykopków przyniósł na wielu terenach dowody wyższości gospodarki zespołowej. Zainteresowanie chłopów indywidualnych spółdzielniami wzrosło poważnie, czego dowodzi duży wzrost liczby uspołdzielczonych gromad i członków spółdzielni. Istnieją już powiaty, jak Drawsko i Środa Śląska, gdzie w każdej gromadzie pracuje spółdzielnia produkcyjna. Masowe wycieczki chłopów indywidualnych do spółdzielni doprowadziły do przełomu w poglądach wielu chłopów, którzy zakładają nowe spółdzielnie. Opracowywanie planów wieloletnich dla spółdzielni, które okrzepły, zapoczątkowuje na tym odcinku produkcji rolnej okres racjonalnego płodozmianu, poprawiającego strukturę gleby i gwarantującego na przyszłość stały wzrost wydajności upraw i produkcji towarowej.

Wzrastająca ilość spółdzielni podnosi znacznie Państwowych Ośrodków Maszynowych. POM, mając większe możliwości użycia swego sprzętu, będą mogły gospodarować bardziej ekonomicznie, obniżając udział kosztów stałych. Okres ubiegły wykazał, że niejednokrotnie troska o taniość obsługi maszynami POM nie jest dostateczna, wobec czego pojawiły się nawet szkodliwe teorie o jakoby trwale tańszej obróbce sprzężajem konnym. Rzecz prosta, że wszelkie cofanie się z drogi mechanizacji prac rolnych byłoby z gruntu szkodliwe. Z tegorocznych doświadczeń jednak należy wyciągnąć wniosek o konieczności zacieśnienia współpracy między POM i spółdzielniami, lepszego precyzowania planów, podniesienia organizacji pracy na wyższy poziom, dla spółdzielni zaś wyrasta zadanie uwzględnienia w jeszcze większej mierze produkcji upraw pozakłosowych, bardziej dochodowych.

Stawiając przed rolnictwem zarówno uspołdzielczonym jak i indywidualnym zadanie podniesienia przeciętnego plonu ze żniw 1953 roku o 1 kwintal z hektara upraw zbożowych służba rolna podjęła jeszcze w 1952 roku poważne zadanie oddziaływania na wielką rzeszę wiejskich gospodarzy indywidualnych, co wymaga prze-

prowadzenia zarówno uświadamiającej akcji politycznej, jak i wzmożenia pracy w zakresie oświaty rolniczej.

Powracając do problemów, związanych ze spółdzielczością produkcyjną, należy stwierdzić, że rok 1952 stał się okresem starannej analizy rozwoju spółdzielni. Podjęte zostały kroki celem usunięcia wszędzie tam, gdzie się one pojawiły, wynaturzeń, gwarantując rozwój spółdzielni zdrowych i wzmocnienie spółdzielni słabszych — ale na słusznych przesłankach ekonomicznych.

*

W zakresie umacniania spójni ekonomicznej między miastem i wsią przyniósł rok 1952 zmiany w obowiązkowych dostawach, co zwiększyło zainteresowanie rolników produkcją. Zainteresowanie to podnosi się również wskutek zmian, jakie zaszły w organizacji spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, gdzie wzrosła rola samorządu członkowskiego na szczeblu wojewódzkim.

Handel socjalistyczny stanął wobec trudnego zadania zaopatrzenia ludności zarówno miejskiej, jak wiejskiej w sposób sprawny w artykuły szerokiego spożycia celem zaspokajania stale rosnących potrzeb. Człowiek pracy, czy to w mieście, czy też na wsi, żąda obecnie towarów w dobrym gatunku i zwraca coraz więcej uwagi na walory estetyczne artykułu. Rosnąca kultura nabywcy wymaga wzrostu kultury naszego handlu, przyspieszenia rotacji, głębszej analizy rynku, badania popytu konsumpcyjnego, mocniejszego oddziaływania na produkcję celem wyeliminowania braków i wzmożenia produkcji artykułów, cieszących się popytem. Konieczność mocniejszego oddziaływania na produkcję, aby dysponując przydzielonymi surowcami i środkami bardziej elastycznie i lepiej odpowiadała potrzebom nabywców, łączy się w dziedzinie handlu z ważnym zagadnieniem wewnętrznym, jakim jest konieczność zwrócenia większej uwagi na walkę z mankami i podniesienie troski o własność socjalistyczną. Problem ten stanął w roku ubiegłym jako ważne zadanie, które trzeba konsekwentnie rozwiązywać i w najbliższym okresie.

*

Jeśli chodzi o siłę roboczą, której tyle uwagi poświęciło VII Plenum, to elementem najbardziej rzucającym się w oczy była coraz większa planowość werbunku w sięganiu do istniejących rezerw. Coraz wyraźniej uwypukla się wielki,

zasadniczy problem przesuwania się ludności wiejskiej do miast i osiedli fabrycznych, problem rośnięcia nowych kadr, problem zmiany warunków życiowych wielu setek tysięcy ludzi. Oznacza to wzmożenie odpowiedzialności administracji gospodarczej za opiekę nad nowymi kadrami; wyrasta ogromne zagadnienie wychowania przybywającego do fabryki chłopca na świadomego, zdyscyplinowanego członka klasy robotniczej, posługującego się nowoczesną techniką i troszczącego się o dobro socjalistyczne. Możliwość szerokiego oddziaływania przez nowych robotników pochodzenia wiejskiego na wieś daje nam w ręce ważną dźwignię polityczną, którą powinien nauczyć się posługiwać sprawnie i skutecznie cały aktyw gospodarczo-polityczny w realizowaniu socjalizmu w naszym kraju.

*

Zobowiązania produkcyjne klasy robotniczej, pracującego chłopstwa oraz inteligencji, podejmowane ku uczczeniu 1 Maja, 60-lecia Bolesława Bieruta, Złotu Młodych Przetwórców, wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR przyczyniły się w poważnym stopniu do pokonania wielu trudności. Wzrosła rola administracji gospodarczej, która bardziej czynnie, niż w latach ubiegłych włączyła się do przygotowania zobowiązań, łącząc inicjatywę oddolną z rozszerzeniem wąskich gardeł i pogłębiając kontrolę wykonania. Nie wolno jednak zamykać oczu, że bardzo jeszcze często zobowiązania były wykonywane nie tylko przez usprawnianie pracy, lecz przez zwiększenie bezpośredniego wysiłku, co przynosiło często osłabienie aktywności w okresach następnych. Zobowiązania pozłotowe należy uznać za pierwszą poważniejszą próbę przejścia z akcyjności w zobowiązaniach do utrwalenia ich jako stałej metody pracy. Rozwój konferencji partyjno-technicznych i planowanie racjonalizatorstwa w powiązaniu z najostrejszymi występującymi brakami w pracy przedsiębiorstw — stanowią niewątpliwie zmianę jakościową we współzawodnictwie, dokonaną w okresie roku ubiegłego.

*

W zakresie planowania podnieśliśmy na wyższy poziom planowanie w budownictwie i handlu, czerpiąc z doświadczeń radzieckich. Z pomocy radzieckiej korzystaliśmy wszechstronnie. Wystarczy przypomnieć o dostarczeniu przez ZSRR zginiatacza do huty Bobrek, wystarczy przypomnieć, że kondygnacja po kon-

dygnacji rośnie w Warszawie Pałac Kultury i Nauki, aby uprzytomnić sobie wyraźnie, jak Związek Radziecki pomaga nam w naszym rozwoju.

Wspomnijmy wreszcie o zasadniczych osiągnięciach organizacyjnych, które naświetlają dwa przykłady: akcja znoszenia zbędnej sprawozdawczości, hamującej często dotychczas pracę produkcyjną i administracyjną — oraz wyraźne polepszenie sprawozdawczości finansowej, co pozwala bieżąco analizować działalność przedsiębiorstw. Należy jednak zaznaczyć, że korzystanie z tych możliwości, które powinno być obowiązkiem kierownictwa na każdym szczeblu, jest jeszcze niedostateczne i sprawy te muszą jak najszybciej ulec zmianie, aby usprawnić zarządzanie gospodarcze i przyczynić się do dalszego wzmożenia walki z biurokracją i marnotrawstwem.

*

Przegląd najbardziej charakterystycznych problemów, jakie zarysowały się w roku 1952, świadczy przede wszystkim o słuszności drogi, jaką kroczymy. Kapitulankie nastroje, jakie wystąpiły wobec trudności roku 1951 zostały przezwyciężone i wobec trudności roku 1952 utrzymaliśmy postawę czynnego ich zwalczania. Socjalistyczne uprzemysłowienie naszego kraju jest realizowane konsekwentnie i planowo. Coraz mocniejszy jest udział sektora socjalistycznego w produkcji rolnej. Pogłębiaamy więź ekonomiczną między miastem i wsią. Osiągnięcia gospodarcze pozwalają na coraz szerszy rozwój kultury. Wzrasta i pogłębia się świadomość polityczna narodu.

W zrozumieniu, że mimo zadań, wynikających z konieczności uwzględnienia sytuacji międzynarodowej, nieustannie budujemy podstawy trwałego dobrobytu i rozwoju kulturalnego, rozbijamy wrogie socjal-demokratyczne nastroje konsumcyjne, pojmując coraz wyraźniej, że przed trudnościami nie należy się cofać, lecz trzeba je czynnie zwalczać.

Spoglądając na problematykę wczorajszą, szukamy jej doświadczeń na dzień dzisiejszy. Opierając się na wytycznych VII Plenum staramy się pogłębić znajomość prawidłowości okresu przejściowego, aby skutecznie łączyć teorię z praktyką. Szerokie zaś perspektywy, oświetlone przez XIX Zjazd KPZR mnożą nasze siły w chwili, gdy przekraczamy półmetek planu sześcioletniego.

Konferencje partyjno-techniczne orężem w walce z trudnościami w produkcji

WKROCZYLIŚMY już w nowy etap pracy, mając znaczną sumę doświadczeń i świadomość zadań, które stoją przed nami. Bilans dotychczasowych wysiłków załóg robotniczych jest dodatni, chociaż niejedni zakład zamknął ujemnym saldem swą całoroczną pracę. Dzieje się tak dlatego, że niektóre załogi w decydującym momencie nie dołożyły starań, aby wykorzystać wszystkie rezerwy, zlikwidować niedobory produkcyjne i zwycięsko zrealizować plan roczny.

Zgodnie z założeniami planu zadania czwartego roku sześciolatki są większe i niewątpliwie trudniejsze od dotychczasowych. W związku z tym załogi wspólnie z administracją gospodarczą powinny zająć się ustaleniem skuteczniejszych metod walki o plan produkcyjny i umiejętniejszym wykorzystaniem rezerw. Wiąże się to z koniecznością należytego oddziaływania na załogi pracownicze zarówno ze strony administracji gospodarczej, jak i organizacji partyjnych oraz związkowych. W 1953 r. nie możemy sobie bowiem w żadnym wypadku pozwolić na zahamowania w realizacji planu, na niebezpieczne zrywy przynoszące tylko doraźne korzyści. Od pierwszej chwili wkroczenia w czwarty etap sześciolatki winniśmy więc nieustannie walczyć o zachowanie rytmiczności produkcji, o rozwój tych wszystkich metod pracy, które pozwolą na pokonywanie wyłaniających się trudności i pełną realizację planu. Ta zasada utrzymania rytmiczności skłonić powinna aktyw gospodarczy, organizacje partyjne i związkowe do przeanalizowania istniejącej w zakładach pracy sytuacji i wysnucia konkretnych wniosków.

Wiemy, już że w walce o plan, o rytmiczność produkcji, o rozwój współzawodnictwa i wynalazczości, o stosowanie przodujących metod — wiele zależy od umiejętnego rozwijania twórczej aktywności załogi, robotników i personelu techniczno - inżynierskiego, od wzrostu świadomości mas. W tym kierunku oddziałują też organizacje partyjne i ogniwa związkowe, nie raz osiągając znaczne rezultaty. Ważnym czynnikiem aktywizacji mas w 1952 r. stały się wydarzenia polityczne, szczególnie 60-lecie urodzin tow. Bieruta, wybory do Sejmu Polskiej Rze-

czypospolitej Ludowej i XIX Zjazd KPZR. Dokumentując swe uznanie dla władzy ludowej i poparcie dla planów socjalistycznego budownictwa, którego wspaniały przykład dają nam narody radzieckie — masy pracujące podejmowały i realizowały tysiące zobowiązań, niejednokrotnie przyczyniających się do nadrobienia zaległości i pełnej realizacji planu.

Wszystkie te doświadczenia powinny nam obecnie posłużyć do usprawnienia walki o produkcję. Jednocześnie szersze niż dotąd zastosowanie znaleźć powinny metody aktywizowania i mobilizowania załóg robotniczych, metody — których szczególna przydatność ujawniła się w ubiegłym roku.

Chodzi tu przede wszystkim o konferencje partyjno - techniczne. Po raz pierwszy w ub. roku z inicjatywą zwołania takiej konferencji wystąpiła organizacja partyjna wrocławskiego „Pafawagu”. Za jej przykładem poszło kilka innych kluczowych zakładów z różnych gałęzi przemysłu, przy czym w każdym wypadku ujawniła się wielka korzyść z zastosowania tego rodzaju metody rozwiązywania trudności i kierowania uwagi załogi na najgłówniejsze, najbardziej istotne zagadnienia, jakimi są walka o przyspieszenie realizacji planu, obniżenie kosztów własnych, usprawnienie organizacji pracy itd.

Zanim przejdziemy do przedstawienia korzyści płynących z konferencji partyjno-technicznych, wzorowanych na doświadczeniach radzieckich, sprecyzujemy pokrótce czym są one faktycznie i jakie są środki oraz metody ich przeprowadzania.

Konferencja partyjno - techniczna jest naradą poświęconą sprawom techniki i organizacji pracy. Jej tematyka jest z góry ustalona, a dotyczy ona najbardziej aktualnych w danym zakładzie przemysłowym zagadnień, „wąskich gardeł” — tych wszystkich najistotniejszych problemów, których rozwiązanie zapewnić może załódze zwycięską realizację zadań. Konferencja zmierza do tego, aby pobudzić zainteresowanie całej załogi kwestią usprawnień i racjonalizacji, aby uaktywnić pracowników w walce o produkcję, o realizację i przekroczenie planu. Przygotowywana jest ona metodami

pracy partyjnej, a więc drogą uświadamiania załogi, rozwijania jej inicjatywy, unaoczniania wszystkim pracownikom, że od ich pracy, od ich osiągnięć produkcyjnych zależy nie tylko sprawne wykonanie planu, ale co się z tym wiąże nierozdzielnie, stopniowa poprawa bytu. Przygotowaniami do konferencji, trwającymi 6 tygodni lub nawet dwa miesiące, zajmuje się nie tylko organizacja partyjna, bo to zaprzeczałoby idei zaktywizowania wszystkich czynników działających w zakładzie. Do pracy wciągane są także ogniwa związkowe, począwszy od grup oraz administracja i personel techniczno-inżynierski. O ile sama konferencja ma charakter narady, bilansującej osiągnięcia uzyskane w okresie przygotowań i umożliwiającej ustalenie konkretnych wniosków na przyszłość, to o jej powodzeniu decyduje niewątpliwie praca przygotowawcza. Wykazały to dotychczas zorganizowane konferencje techniczno-partyjne, które oprócz „Pafawagu“, Zakładów Starachowickich im. Nowotki, „Ursusa“, Zakładów im. Dzierżyńskiego w Tarnowie, huty „Pokój“ i ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, odbyły się w kilkunastu innych zakładach. Wszystkie one dowiodły, że ta metoda mobilizowania załogi jest bardzo skuteczna i owocna, że osiągnięte rezultaty są trwałe, gdyż wypracowane środki i metody znajdują ciągle zastosowanie, a więc pozwalają załodze przez dłuższy okres skutecznie pokonywać trudności i utrzymywać rytmiczność wykonywania planu.

W toku zwoływanych narad w brygadach, zespołach, oddziałach produkcyjnych, robotnicy i personel techniczny przy rozważaniu aktualnych zagadnień zbliżają się do siebie. Nawiazuje się konkretna współpraca, wzrasta wzajemne zaufanie, wykrywano są wspólnie źródła zła i przyczyny trudności. Uwypukla się przy tym decydujące znaczenie twórczej inicjatywy robotników, której wyrazem są liczne zgłoszenia pomysłów usprawnień, czy stosowania nowych metod pracy. Niejeden robotnik na własnym przykładzie przekonuje się, jak wiele znaczy jego fachowość i długoletnie doświadczenie. Zwiększa się na skutek tego poczucie własnej wartości ludzi pracy, którzy widzą, jak w praktyce realizowane jest hasło współgospodarstwa i współkierownictwa socjalistyczną produkcją.

Konferencje partyjno - techniczne, zorganizowane w 1952 r. w kilkunastu zakładach kluczowych gałęzi przemysłu w olbrzymiej większości były dla nich punktem zwrotnym, który zadecydował o przełamaniu trudności i likwidacji „wąskich gardeł“.

Świadczą o tym najlepiej konkretne przykłady. Nie bez znaczenia przecież dla produkcji jest taki fakt, jaki zaistniał w „Pafawagu“, że w okresie przygotowań do konferencji techniczno-partyjnej, t.j. do 11 maja ub. roku zgłoszono 1.450 projektów racjonalizatorskich i usprawnień. Jeżeli zestawimy tę liczbę z ilością 251 projektów zgłoszonych w całym 1951 r. — to nasuwa się nieodparcie wniosek, że w „Pafawagu“ konferencja spowodowała widoczny przełom. Zresztą w czasie jej obrad wyraźnie podkreślono, że zatwierdzone wnioski dają oszczędność roboczo-godzin i materiałów wartości 1.530.990 zł, że przyspieszają produkcję, likwidując zarazem wiele trudności, z którymi załoga nie mogła się uprzednio uporać.

Wcźmy inny przykład. ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi miały znaczne niedobory w realizacji planu. W związku z tym konieczne stało się dokładne przeanalizowanie sytuacji, celem ujawnienia wszystkich hamujących produkcję niedomagań, a zarazem znalezienie skutecznych środków, umożliwiających usprawnienie pracy. W ślad za „Pafawagiem“ przystąpiono więc do organizowania konferencji partyjno - technicznej. Poprzez zebrania oddziałowych organizacji partyjnych i organizacji masowych, narady agitatorów i grupowych związkowych — zmobilizowana została do współpracy cała załoga. Szybko zaczęły napływać pomysły usprawnień. Łączna ich liczba w krótkim stosunkowo okresie, bo od 19 czerwca 1952 r. do połowy sierpnia tegoż roku, wyniosła 30 razy więcej niż w 1951 r. Pozwala to w skali rocznej zaoszczędzić 3.884.000 zł. Ponadto komisja usprawnień przekazała do realizacji 260 wniosków o charakterze organizacyjnym, zmierzających do polepszenia warunków pracy, higieny, bezpieczeństwa, itp. Tkacze i prądki, robotnicy i majstrowie wskazywali w dyskusji na źródła niedomagań i braków, na przyczyny istniejących trudności. Konferencja w zakładach im. Marchlewskiego jeszcze raz unaoczniała aktywności gospodarczemu, jak wielkie rezerwy tkwią w twórczej inicjatywie robotników, w ich gospodarskim stosunku do zakładu pracy. Świadczą o tym słowa tkaczki Anny Zagozdy, która w dyskusji na konferencji wystąpiła o wzmożenie walki z marnotrawstwem, podkreślając potrzebę większej, niż dotąd łączności personelu technicznego i majstrów z całą załogą.

„Gdyby nasi kierownicy i majstrowie — oświadczyła tkaczka Zagozda — częściej rozmawiali z robotnikami, bardziej interesowali się ich codziennymi troskami, to na pewno plany

byłyby wykonywane w znacznie wyższym aniżeli dotychczas. procencie. Tkaczki chcą przecież produkować więcej, chcą też więcej zarobić, ale aby mogły to osiągnąć, trzeba usunąć istniejące niedociągnięcia“.

Takich głosów, nie tylko z konferencji partyjno - technicznej w ZPB im. Marchlewskiego, ale i z innych można by przytoczyć więcej. Przeanalizowanie tych uwag i wysnucie wniosków — to droga do pokonania trudności i pełnej realizacji planu. Tak stało się w Zakładach im. Marchlewskiego, a rezultaty są naprawdę przekonujące. W listopadzie 1952 r. załoga przedzalni średnioprzednej, stanowiącej najślabse ogniwo tych zakładów, po raz pierwszy w tym roku zrealizowała plan miesięczny z nadwyżką, t. j. w 100,2 proc. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że trudności trwały od dłuższego czasu i że dopiero od konferencji partyjno - technicznej uwidoczniły się oznaki poprawy, to chyba ten fakt najlepiej trafić może do przekonania całemu naszemu aktywowi gospodarczemu, stojącemu w obliczu trudnych zadań.

Inny aspekt miała konferencja techniczno-partyjna w hucie „Pokój“. Zakład ten należy do rzędu przodujących w hutnictwie. Konferencja nie miała więc na celu wyciągnięcie go z jakiegoś impasu, ale ustalenie takich form pracy, które by umożliwiły załodze wykonanie wzrastających zadań. Pod tym względem konferencja spełniła swój cel, nie tylko zresztą w skali zakładu, ale całego hutnictwa. Zwróciła bowiem uwagę załóg hutniczych na tak istotne problemy, jak sprawa postępu technicznego, czy współpraca personelu techniczno-inżynierskiego na bazie powstających w coraz większej liczbie brygad robotniczo-inżynierskich, na wielkie możliwości twórcze doświadczonych robotników, przodowników i racjonalizatorów, tych, którzy swym przykładem pociągają innych, mobilizując ich do coraz lepszych osiągnięć produkcyjnych.

Jeżeli do tego dodamy, że konferencje partyjno-techniczne zapoczątkowały nieustanne wysiłki tych załóg, zmierzające do dalszego usprawniania pracy — to przyznać trzeba, że rola i znaczenie nowej formy mobilizowania mas pracujących i wykorzystania ich inicjatywy są naprawdę wielkie.

Nabiera to szczególnej wymowy obecnie, gdy wkroczyliśmy w nowy etap sześciolatki. Wzoruując się na „Pafawagu“, Starachowickich Zakładach, hucie „Pokój“, „Ursusie“ i innych kluczowych zakładach — aktyw gospodarczy powinien włączyć metodę organizowania konferencji partyjno-technicznych w system swej pracy na odcinku produkcji. W żadnym wypadku nie należy tego odkładać do chwili, gdy w zakładzie ujawnią się trudności, lub plan zacznie się załamywać. Przeciwnie konferencje partyjno-techniczne trzeba traktować jako ważny czynnik zapobiegania ewentualnym trudnościom, jako czynnik — umożliwiający wykorzystanie rezerw i stworzenie załodze sprzyjających warunków do sprawnej, przedterminowej realizacji planu.

Powiedzieliśmy na wstępie, że konferencje techniczno-partyjne są partyjną metodą walki o produkcję, o pobudzanie aktywności twórczej robotnika, majstra, technika, inżyniera, a zarazem przykładowym pokazywaniem załodze, na czym polega istota współgospodarzenia i współkierowania zakładem pracy. Nie znaczy to jednak, że inicjatywa zwołania takiej konferencji nie może wyjść od kierowników zakładów, personelu technicznego, czy też aktywu związkowego. Przecież np. wielu spośród aktywistów gospodarczych bierze czynny udział w życiu i pracy organizacji partyjnych. Mogą więc oni zaproponować organizacji zwołanie konferencji, podkreślając jej celowość i przydatność. Ze swej strony organizacja partyjna w pracy przygotowawczej do konferencji wykorzysta na pewno inicjatywę aktywu gospodarczego, a wówczas pokonana zostanie niejedna trudność, załogi łatwiej i szybciej zrealizują postawione przed nimi zadania. Wypróbowana od dawna w radzieckich zakładach metoda, a wprowadzona po raz pierwszy do naszego przemysłu w ubiegłym roku — stać się winna skutecznym orężem w walce o produkcję, o wykonanie zamierzeń czwartego roku sześciolatki. Stosując tę metodę coraz szerzej, aktyw gospodarczy, podobnie jak i partyjny, pamiętać winien, że wykorzystanie doświadczeń radzieckich i wskazań XIX Zjazdu KPZR — ułatwi nam pracę, pozwoli przezwyciężyć codzienne trudności, przybliżyć socjalistyczne jutro.

Prenumerata indywidualna
zapewnia ciągłość otrzymywania „Życia Gospodarczego“

Plan obrotu towarowego na rok 1953

PODSTAWĄ działalności każdego przedsiębiorstwa handlowego są roczne plany handlowo-finansowe, których opracowanie odbywa się w trzech etapach. Pierwszy etap — to budowa wytycznych; drugi — budowa projektu planu; wreszcie ostatnim etapem jest budowa szczegółowego planu handlowo-finansowego.

Udział w budowie planu obrotu towarowego biorą wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, uczestniczące w uspołecznionym obrocie towarowym. Nie wszystkie jednak szczeble przedsiębiorstw handlowych biorą udział we wszystkich etapach budowy planu.

W budowie wytycznych i projektów planów na rok 1953 udział biorą tylko centralne zarządy. Sporządzają one projekty planów na podstawie wstępnych zgłoszeń oddziałów wojewódzkich.

Plany handlowo-finansowe budują:

1) przedsiębiorstwa handlowe działające na pełnym rozrachunku gospodarczym,

2) jednostki organizacyjne przedsiębiorstw handlowych, działające na wewnętrznym pełnym rozrachunku gospodarczym.

3) jednostki organizacyjne przedsiębiorstw handlowych nie działające na pełnym rozrachunku gospodarczym, dla których prowadzi się odrębną księgowość.

Te jednostki nazywa instrukcja — jednostkami planującymi.

Poszczególne punkty sprzedaży, które nie odpowiadają wymienionym warunkom, sporządzają plany tylko w częściach dotyczących obrotu, zatrudnienia i płac.

Plany zbiorcze podległych jednostek sporządzają nadrzędne jednostki niezależnie od tego czy działają według zasad rozrachunku gospodarczego czy też pozostają na budżecie; w planowaniu terenowym — organa władzy terennej.

Tryb budowy planów obrotu towarowego na rok 1953 w porównaniu do obowiązującego na rok 1952 uległ zmianie. Zmniejszona została ilość wzorów do budowy planów, szereg wzorów uległ znacznemu uproszczeniu. Najważniejszą jednak zmianą jest odciążenie dołowych placówek, począwszy od oddziałów wojewódz-

kich przedsiębiorstw handlowych — od budowy projektów planów.

W roku 1951 centralne zarządy przekazywały wytyczne do budowy projektów planów poprzez oddziały wojewódzkie aż do najniższych jednostek planujących, które na ich podstawie budowały pełne projekty planów. W roku ubiegłym nawet oddziały wojewódzkie przedsiębiorstw handlowych nie były już zobowiązane do budowy projektów planów, składały jedynie do centralnych zarządów, a w planowaniu terenowym — do rad narodowych, wstępne zgłoszenia, obejmujące bądź skup, bądź sprzedaż podstawowych artykułów, będących przedmiotem obrotu oraz sieć placówek. Projekty planów budowały centralne zarządy, a w planowaniu terenowym — rady narodowe.

Ta innowacja stanowiła niewątpliwie uproszczenie samego trybu planowania oraz znaczne odciążenie dużego aparatu oddziałów wojewódzkich przedsiębiorstw. Znaczna jednak część przedsiębiorstw nie skorzystała z tego uproszczenia, polecając oddziałom wojewódzkim sporządzanie pełnych projektów planów.

Centralne zarządy tych przedsiębiorstw nie chciały się wyrzec projektów oddolnych oraz ograniczać się tylko do wstępnych zgłoszeń.

Wytyczne stanowiące podstawę do budowy projektów planów obejmują globalny obrót, zatrudnienie, przeciętne płace, limity kosztów i inwestycji. Te elementy stanowią niezbędne minimum do budowy tak projektu planu jak i samego planu handlowo-finansowego. Wstępne zgłoszenia w 1952 r., jakie powinny składać oddziały wojewódzkie, nie obejmowały elementów zatrudnienia, płac i kosztów. Wobec tego jednak, że oddziały wojewódzkie lepiej znają potrzeby terenowe od centralnych zarządów, te ostatnie wołały swoje projekty planów oprzeć na wnioskach oddolnych.

Dla prawidłowego, bezbłędnego ustawienia tych pięciu elementów, stanowiących szkielet każdego planu tj. obrotu, zatrudnienia, płac, kosztów i sum inwestycyjnych należy dokonać szczegółowej analizy możliwości i potrzeb każdej placówki na szczeblu oddziału i każdego oddziału — na szczeblu centralnego zarządu. A przecież szczegółowa analiza poszczególnych przedsiębiorstw i na jej podstawie prawidłowe

zaplanowanie wspomnianych, zasadniczych elementów w skali danego szczebla, nie wiele się już różni od projektu planu jednostki planującej.

Centralny zarząd, opracowując projekt planu w skali ogólnokrajowej, miał tu dwie możliwości. Pomijając poszczególne sobie podległe oddziały wojewódzkie, ustawić podstawowe elementy planu od razu w skali ogólnokrajowej i opracować szczegółowy projekt planu; albo w oparciu o sprawozdawczość i wstępne zgłoszenia oddziałów ustawić zasadnicze elementy planu indywidualnie dla każdego oddziału, a po ich zsumowaniu i sprawdzeniu wskaźników ekonomicznych — opracować projekt planu w skali ogólnokrajowej.

Pierwszą alternatywę należy z miejsca odrzucić jako metodę biurokratyczną, dopuszczającą zbyt wielkie możliwości błędu. Opracowanie projektu planu ogólnokrajowego jako sumy podstawowych elementów oddziałów zawiera mniejsze możliwości błędu, jednak oparte jest na sprawozdawczości, a nie na wnioskach płynących z oddziałów. Różnica między wnioskami a sprawozdawczością jest ta, że wnioski uwzględniają specyficzne warunki pracy poszczególnych placówek i przedsiębiorstw, ich możliwości i dotychczasowe usterki, czego nie wykaże sprawozdawczość.

Jest i inny moment, dla którego szereg przedsiębiorstw budowało projekty planów — moment finansowania. Projekt planu stanowi bowiem aż do chwili zatwierdzenia planów, podstawę dla finansowania przez banki terenowe oddziałów przedsiębiorstwa, a więc praktycznie: podstawę finansowania działalności przedsiębiorstwa w pierwszym kwartale 1953 r.

W chwili obecnej centralne zarządy przedsiębiorstw zakończyły już swój drugi etap prac nad budową planów, zakończyły już swe projekty planów. Wejdą one w skład Narodowego Planu Gospodarczego. Drogą odwrotną do projektów, na podstawie zatwierdzonego planu, popłyną z Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego poprzez centralne zarządy do jednostek planujących — zadania planowe, na których podstawie w styczniu budować one będą szczegółowe plany handlowo-finansowe. Dla oddziałów wojewódzkich przedsiębiorstw handlowych zaczyna się więc właściwy okres budowy planów na rok 1953.

Centralne zarządy w oparciu o wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego ustalać będą dla oddziałów wojewódzkich zadania planowe jako

podstawę do budowy szczegółowych planów handlowo-finansowych.

Budując plan nie należy zapominać o aktualnych zadaniach stojących przed gospodarką narodową, wkraczającą w czwarty rok planu 6-letniego. Handel uspołeczniony odgrywa poważną rolę w programie budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W okresie kiedy produkcja rolna nie nadąża za tempem rozwoju produkcji przemysłowej, handel uspołeczniony, a w szczególności organizacja handlu wiejskiego, rozprawdzając towary przeznaczone do indywidualnej konsumpcji, jest poważnym czynnikiem, oddziałującym na wieś. Skoro w rolnictwie istnieje jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem a wsią musi być wymiana towarowa.

Plany nie mogą przejść obojętnie obok tego. Muszą one uwzględnić konieczność zwiększania i usprawnienia sieci państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszyć zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe.

Oznacza to zwiększenie wymiany między produkcją przemysłową a produkcją rolną; wymiany między produkcją fabryk miejskich a produkcją gospodarstw rolnych.

Aparat handlu socjalistycznego jest ogniwem pośrednim w tej wymianie towarowej; tym ogniwem w gospodarczym aspekcie sojuszu robotniczo-chłopskiego, które dokonuje w formie skupu przyjęcia nadwyżek towarowych wsi z jednej strony, z drugiej zaś — dostarcza wsi potrzebnych jej towarów przemysłowych.

Przy opracowaniu planów obrotu towarowego należy ze szczególną skrupulatnością ustawić rozwój sieci placówek skupu. W oparciu o nadwyżki towarowe należy tak zlokalizować sieć, by spełnić ona mogła w pełni swe zadanie. Wobec wzrostu nadwyżek towarowych rozwijająca się sieć punktów skupu jest jeszcze w szeregu wypadków nie wystarczająca i niejednokrotnie niewłaściwie zlokalizowana na szachownicy osiedli wiejskich, a przy tym zbyt skromna w swej objętości magazynów przeznaczonych do przyjęcia znacznej ilości produktów rolnych. Sama organizacja pracy poszczególnych punktów, mimo niewątpliwie znacznego postępu w porównaniu do lat ubiegłych — nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Te niedostatki w ilości punktów skupu, ich nieprawidłowego rozmieszczenia, zbyt niskiej przepustowości, zdolności magazynowej, wyposażenia i organizacji pracy — powinno się złagodzić przez

prawidłowe ustawienie planów sieci, zatrudnienia, płac, zaopatrzenia, kosztów i remontów.

Z drugiej strony, zaopatrując wieś w artykuły przemysłowe, należy pamiętać o należytych doborze asortymentu towarowego. Sieć punktów sprzedażnych handlu wiejskiego należy zaopatrzyć w takie towary, które potrzebne są rolnikowi.

Zdawałoby się, że jest to sprawa zupełnie jasna i nie wymagająca komentarzy. A jednak w gminach i gromadach widzimy w sklepach wiejskich towary zalegające półki przez szereg miesięcy, podczas gdy niejednokrotnie brak w nich podstawowych artykułów jak: cukru, nafty, tytoniu, pasmanterii, przy czym nie zawsze jest to winą dostawcy. Najczęściej — winą źle ustawionych planów.

Zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe nie ogranicza się tylko do towarów przeznaczonych dla osobistego użytku, lecz musi również obejmować towary potrzebne rolnikowi do uprawy roli.

Właściwie, prawidłowo ustawiony w planach asortyment towarowy pozwoli terenowemu aparatowi spółdzielni dokonać rozdziału, który by oddziaływał na zwiększenie nadwyżek towarowych rolników. Należy to mieć na uwadze przy budowie planów.

Każda jednostka planująca obejmuje planem całokształt swej działalności gospodarczej. Nie tylko więc sam obrót towarowy, stanowiący zasadniczą działalność przedsiębiorstwa handlowego, jest objęty planem, ale i sieć, transport, kapitalne remonty, inwestycje, zatrudnienie, płace, koszty, wysokość finansowania — wchodzi jako części składowe do planu obrotu towarowego.

Z chwilą uchwalenia Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 te jednostki, które opracowywały projekty planów, otrzymają zadania planowe, wynikające z NPG. Zadania te zostaną z kolei podzielone na oddziały wojewódzkie przedsiębiorstw handlowych, celem sporządzenia na ich bazie szczegółowych planów handlowo-finansowych.

Najistotniejszym momentem tego etapu prac jest umiejętne i trafne ustalenie zadań planowych dla podległych jednostek, a więc przez centralne zarządy dla oddziałów wojewódzkich, przez oddziały dla placówek. Trafne i celowe ustalenie zadań przyczyni się do należytego zaspokojenia potrzeb konsumenta oraz do mobilizacji realizującej plan załogi.

Ustawiając zadania planowe zaczynać należy od przygotowania materiałów, których wagę wciąż jeszcze lekceważymy: do materiałów statystycznych. Często zapominamy o tej zasadniczej prawdzie, że statystyka uczy nas nie powtarzania popełnionych błędów w planowaniu. Jako zasadę przyjąć należy, że prawidłowo ustawi plan ten tylko planista, który dobrze zorientowany jest w działalności przedsiębiorstwa, jego niedostatkach, możliwościach, niewykorzystanych rezerwach oraz tendencjach rozwojowych. Sumienne zestawienie materiałów statystycznych, umiejętne przewidywanie realizacji planów okresu bieżącego — to wstęp i pierwszy krok do prawidłowego ustawienia zadań i planów na okres następny.

W planie obrotu towarowego i budowie zadań planowych pierwszym elementem jest wysokość obrotu. Zatrudnienie, płace, koszty są wielkościami wtórnymi planu, wpływającymi z wielkości planowanego obrotu i od niego uzależnione.

Ustalone zadania planowe wymagają sprawdzenia podstawowych wskaźników ekonomicznych. Niedostateczne uzgodnienie poszczególnych elementów planu powoduje poprawki, uzupełnienia, przeróbki planów, dziesiątki godzin niepotrzebnej pracy, które utrudniają i opóźniają sporządzenie planu.

Najczęściej dzieje się to skutkiem zaniedbania sprawdzenia podstawowych elementów planu przed opracowaniem szczegółowego planu handlowo-finansowego. Przy ustawianiu zadań planowych nie wolno zapominać o konieczności porównania wzrostu obrotów ze wzrostem zatrudnienia i płac; wydajności pracy z przeciętnymi płacami i kosztami — by nie ustawić planu, w którym np. wynagrodzenia wzrastać będą szybciej od obrotu i planowanego zysku.

Tak jak socjalistyczne są założenia planu obrotu towarowego, tak i socjalistyczna jest ich technika budowy. Projekty planów powinny być sporządzone przy jak najszerszym współudziale aktywu pracowniczego, a przed wysłaniem ich do nadrzędnych jednostek organizacyjnych, poddane dyskusji na naradach produkcyjnych. Zadania planowe wykonywać będzie zespół pracowniczy przedsiębiorstwa. Należy też zapoznać z zadaniami planowymi pracowników, którzy mogą wystąpić z inicjatywą korekty zadań planowych w kierunku ich zwiększenia.

O właściwą rolę brygad racjonalizatorskich w postępie technicznym

STALIN w artykule „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” uczy: „Celem produkcji socjalistycznej jest nie zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, to jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych”¹⁾.

Zaspokojenie zaś potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących — jak powiedział Malenkov na XIX Zjeździe KC KPZR to zastosowanie nowej techniki, wszelkiego rodzaju udoskonaleń i wynalazków wiążących się zawsze z ułatwieniem pracy.

Ażeby wyrównać zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych naszych mas pracujących, musimy szybciej realizować nakreślone w Programie Frontu Narodowego zadania rozwoju gospodarki narodowej w okresie planu 6-letniego, a następnie w planie 5-letnim. Szybciej muszą rozwijać się, postęp techniczny, udoskonalenia i wynalazki, szybciej wzrastać wydajność pracy, szybciej zacierać się różnica między pracą umysłową a pracą fizyczną wymagającą dużego wysiłku przy ciężkich pracochłonnych robotach.

Szczególnym objawem postępu technicznego jest masowy ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości. Wiele spraw dotyczących ruchu racjonalizatorstwa w Polsce Ludowej zostało wprowadzonych. Uregulowano sprawy finansowania, wynagrodzeń, premiowania, pomocy technicznej dla racjonalizatorów, tematycznego kierowania tym ruchem. Ustalono jednolitą strukturę organizacyjną. Uproszczono i skrócono drogi rozpatrywania wniosków racjonalizatorskich, przy czym zakłady produkcyjne otrzymały prawo samodzielnego honorowania racjonalizatorów do wysokości 5000 zł. Od tego czasu ogromna większość udoskonaleń wynagradzana jest w zakładach macierzystych. Ustalono również i to, że w ciągu 21 dni od daty zgłoszenia projektu racjonalizator musi być powiadomiony o przyjęciu, odrzuceniu, względnie o zleceniu projektu do próby. Na kierownictwa zakładów pracy nałożony został obowiązek sporządzania planów dokonywania prób. Z tych planów racjonalizatorzy dokładnie orientują się kiedy ich wnioski będą wprowadzane do produkcji. Każdy wnioskodawca projektu ma prawo obrony jego wniosku na komisji racjonalizatorskiej.

Uregulowanie tego problemu wywarło silny wpływ na wzrost liczby zgłaszanych wniosków racjonalizatorskich. Ogółem liczba planowanych wniosków racjonalizatorskich na r. 1952 wynosiła 100 tys. Ilość zgłoszonych wniosków w ciągu 3 kwartałów osiągnęła liczbę 77,027, co stanowi 142,4% w stosunku do wszystkich wniosków zgłoszonych w 1951 roku. Ilość wprowadzonych do produkcji wniosków wyniosła w tym samym okresie 36.780. Stanowi to 135% w stosunku do wszystkich wprowadzonych do produkcji w 1951 roku. Osiągnięte oszczędności ze zrealizowania tych wniosków sięgają 387 mln zł, czyli 100,75% oszczędności całego 1951 roku. Jednocześnie na skutek lepszego opracowania wniosków przez racjonalizatorów poważnie zwiększyła się ich przydatność.

Mimo takiego wzrostu zgłoszonych i zrealizowanych projektów, mimo nałożenia na administrację obowiązku udzielania wszelkiej pomocy racjonalizatorom, mimo opieki rozta czarnej nad racjonalizatorami przez Partię i Związki Zawodowe — ruch ten nie daje jeszcze takich wyników, jakich się od niego oczekuje.

Nie uszczuplając zasług racjonalizatorstwa indywidualnego w Polsce Ludowej, stwierdzić należy, że usprawnienia ich noszą raczej charakter techniczny, obejmujący w zasadzie wąski odcinek pracy, najlepiej przez nich znany. Równocześnie praktyka wykazała, że opracowywanie wniosków przez racjonalizatorów indywidualnie pracujących oraz wprowadzenie ich do produkcji trwa stosunkowo długo, od 5 do 6 miesięcy.

Do niedomagań indywidualnego racjonalizatorstwa, należy również duży procent odrzuconych wniosków oraz przewlekłe ich załatwianie przez komórki wynalazczości. Poważna ilość wniosków racjonalizatorskich, szczególnie w zakresie małej mechanizacji nie została wykorzystana. Wykonywanie prototypów, czy konstrukcji w przeciążonych warsztatach zakładów pracy trwa stosunkowo długo. Wciąż za mało przykładu się wagi do pomocy technicznej racjonalizatorom. Wpływa to ujemnie

1) J. W. Stalin „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — Książka i Wiedza 1952, str. 84

na ilość przyjmowanych do realizacji wniosków. Świadczy o tym np. fakt, że w resorcie b. ministerstwa ciężkiego przemysłu w r. 1951 zastosowanie nowych pomysłów racjonalizatorskich przyniosło 91 mln zł oszczędności, gdy pomoc techniczna kosztowała tylko 147 tys. zł, a zatem zaledwie 0,16% uzyskanych oszczędności. W tym samym czasie ilość odrzuconych wniosków wyniosła 9000 na 22000 zgłoszonych. Pomoc techniczna jest tym bardziej potrzebna, że wiele usprawnień można dokonać systemem gospodarczym, a zatem kosztem małych nakładów materialnych i finansowych.

Bolesław Bierut na VII Plenum, zwracając szczególną uwagę na konieczność rozwijania mechanizacji pracy, powiedział: „Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, trzeba szybko urzeczywistnić wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań“.²⁾

Z tych względów potrzebne są nowe wyższe formy organizacyjne w ruchu racjonalizatorskim; potrzebny jest masowy rozwój robotniczo - inżynierskich brygad racjonalizatorskich, które są nową formą współpracy teorii z praktyką i które zapoczątkowane zostały w Związku Radzieckim. Twórcą pierwszej brygady racjonalizatorskiej był Kuźniecowa — majster Moskiewskiego Kombinatu Twardych Stopów. Opracował on maszynę do ważenia i prasowania mieszanin przy wyrobie twardych stopów i oddał ją do produkcji w pierwszym kwartale 1948 r.³⁾

Kuźniecowa pracował nad konstrukcją 6 lat, nie mogąc przezwyciężyć coraz to nowych trudności. Dopiero wciągnięcie do współpracy specjalisty konstruktora umożliwiło zrealizowanie zamierzeń. Długoletnie jednak samotne wysiłki nad projektem upewniły w końcu Kuźniecowa w przekonaniu, że kolektywna praca jest bezwzględnie wydawniejsza, niż prowadzona indywidualnie, przy której traci się nieraz bezproduktywnie wiele czasu i wysiłków. Wtedy to z inicjatywy Kuźniecowa w Moskiewskim Kombinacie Twardych Stopów powstała pierwsza robotniczo - inżynierska brygada racjonalizatorska im. 1 Maja. Brygada postawiła sobie za cel likwidowanie „wąskich gardeł“, podnoszenie wydajności pracy, obniżanie kosztów własnych, a zarazem wykonanie planu czwartej pięciolatki stalinowskiej w

ciągu 4 lat. Skład brygady gwarantował rozwiązywanie najbardziej zawiłych zagadnień technicznych. Wnioski zgłaszane przez brygadę były opracowywane od początku aż do pełnego wprowadzenia ich do produkcji.

Za przykładem Kombinatu Twardych Stopów powstały w ZSRR tysiące brygad racjonalizatorskich w wielu zakładach przemysłowych.

Rozwój ten był usprawiedliwiony przede wszystkim dlatego, że:

1) brygady stały się najlepszym bodźcem do wypracowania wyższej formy organizacyjnej ruchu racjonalizatorskiego;

2) brygady realizowały pomysły racjonalizatorskie kolektywnie;

3) ludzie radzieccy pozytywnie ocenili wkład brygad w rozwój racjonalizatorstwa.

Zagadnieniem robotniczo-inżynierskich brygad racjonalizatorskich u nas pierwsza zainteresowała się Politechnika im. W. Pstrowskiego w Gliwicach. Dzięki jej pracy polityczno-propagandowej w r. 1950 inicjatywę brygad podjęli racjonalizatorzy z Fabryki Wyrobów Druciannych w Gliwicach, następnie z huty „Andrzej“ oraz z Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych.

Szerszy rozwój brygad racjonalizatorskich rozpoczął się dopiero w IV kwartale 1951 r. Zapoczątkowały go Starachowickie Zakłady Samochodowe. Z inicjatywy Klubu TiR w Starachowicach w okresie od października do końca grudnia 1951 r. powstało 85 brygad racjonalizatorskich. Mając za sobą pierwsze doświadczenia Klub wezwał robotników, techników i inżynierów Żerania, Ursusa, Lublina oraz innych zakładów produkcyjnych na terenie całego kraju do masowego zakładania brygad racjonalizatorskich.

Na rozwój brygad racjonalizatorskich w 1952 roku szczególny wpływ wywarła akcja instruktarzowo-propagandowa. Akcja ta trwała 4 miesiące i objęła ponad 100 tys. pracowników wszystkich gałęzi przemysłu. Nie dziwne więc, że gdy na koniec 1951 r. liczba brygad wynosiła niewiele ponad 200, pod koniec pierwszego półrocza 1952 roku podniosła się już do 3000. Obecnie liczba brygad racjonalizatorskich przekroczyła 4000, przy czym ilość zgłoszonych przez nie w ciągu 3 kwartałów 1952 roku wniosków wzrosła.

Równocześnie wzrosła średnia oszczędność uzyskana z wprowadzenia jednego projektu. Tak np. w maju 1951 r. wynosiła ona 359 zł, w maju 1952 roku 2065 zł, a w czerwcu — już

2) Bolesław Bierut — O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Nowe Drogi 6/52, str. 27

3) W. S. Kuźniecowa — Za massowe nowatorstwo. Wyd. ros. 1950.

5793 zł. Podniosła się również znacznie jakość pracy brygad racjonalizatorskich.

Korzyści, jakie dają brygady racjonalizatorskie, mogłyby być daleko wyższe, gdyby tak w organizacji, jak i w samej pracy brygad nie zachodziły wciąż jeszcze bardzo poważne błędy.

Przed wszystkim wiele dyrekcji zakładów produkcyjnych do niedawna tworzyło brygady odgórnie, nie licząc się z zasadą dobrowolnego ich powstawania. Również nierzadkie były wypadki, że skład brygad narzucano z zupełnym pominięciem potrzeb w dziedzinie postępu techniki. Stąd w wielu wypadkach na pracy brygad odbija się zły dobór zespołu, mającego nie raz niewiele wspólnego z postawionymi przed brygadą zadaniami do rozpracowania. Brygady często tworzone bez ustalenia konkretnych dla nich prac; poważnym błędem jest brak planowania w pracy brygad, co ma jeszcze tu i ówdzie miejsce.

Podniesienie pracy brygad na wyższy poziom przez usprawnienie ich organizacji jest konieczne przede wszystkim dlatego, że brygady, mimo licznych niedomagań i błędów, stworzyły dogodną platformę współpracy robotników i naukowców z pracownikami techniczno - inżynierskimi, łącząc doświadczenia praktyczne z wiedzą inteligencji technicznej. Brygady pogłębiły tę twórczą współpracę na zasadzie kolektywnego rozwiązywania problemów techniki i organizacji produkcji. W ten sposób w brygadach stopniowo zacierają się różnice między pracą fizyczną, a umysłową.

Członkowie brygad reprezentują różne specjalności fachowe, dlatego jest im łatwiej wszechstronnie rozpatrywać postawione tematy. Sam dobór tematów racjonalizatorskich staje się w zespole trafniejszy; opracowanie przez brygadę projektu jest lepsze, dokładniejsze, gdyż więcej fachowców go opracowuje. Tym samym wybitnie zmniejsza się procent odrzuconych wniosków.

Brygady składają projekty do produkcji z reguły w krótszych terminach od racjonalizatorów pracujących indywidualnie. Na ogół opracowanie wniosku przez brygadę trwa 2 do 3 miesięcy.

Brygady same wykonują dokumentację, prototypy, próby — same wprowadzają projekty do produkcji. W ten sposób brygady poważnie odciążają narzędziownie oraz biura konstrukcyjne.

Brygady wreszcie są najlepszą szkołą dla nowych kadr racjonalizatorów, pomagają bo-

wiem do podniesienia ich poziomu zawodowego. Praca w brygadach zapewnia członkom wyższe wynagrodzenie za zrealizowane projekty, od racjonalizatorów pracujących indywidualnie.

Charakterystyczne są dodatnie 2 fakty: po pierwsze — rozwój brygad w 1952 roku mimo wysokiego poziomu realizowanych wniosków, nie wpłynął na zahamowanie indywidualnego ruchu racjonalizatorskiego; po drugie w r. 1951 zaledwie 8% pracowników techniczno-inżynierskich zgłosiło wnioski usprawnień, w 1952 roku liczba ta wraz ze wzrostem brygad przekroczyła poważnie 50%.

O wysokich zaletach pracy zespołowej w robotniczo-inżynierskich brygadach racjonalizatorskich świadczy wiele przykładów, z których kilka przytoczonych może je zilustrować.

W hucie „Pokój” jedna z brygad racjonalizatorskich zrealizowała mechanizację załadunku wielkich pieców, dając 6 mln zł oszczędności. Brygada otrzymała 50 tys. zł premii oraz państwową nagrodę w dziedzinie postępu technicznego.

Jedna z brygad w Stoczni Gdańskiej przez opracowanie nowego procesu technologicznego potokowego montażu rurociągów okrętowych, będącego wąskim gardłem wyposażenia okrętów przyspieszyła wykonanie prac przy budowie trawlerów o 50%.

Jedna z brygad huty „Kościuszko” wykonała maszynę do technicznego odgradowania podkładek żeberkowych. Zastosowanie tej maszyny pozwoliło na zmniejszenie składu załogi na tym odcinku o 14 osób.

W Zakładach im. Dymitrowa, brygada racjonalizatorska inż. Łukomskiego i towarzyszy opracowała nową technologię produkcji odgromnika zaworowego z ziaren karborundowych. Na tej podstawie w maju 1952 roku uruchomiono seryjną produkcję. Realizacja tego pomysłu przyniesie zakładom w skali rocznej oszczędność 76 tys. roboczo-godzin, 32.700 maszynogodzin, 5 tys. kg miedzi, 200 butli gazów technicznych itd.

Brygady robotniczo-inżynierskie pozwolą na szybsze niż dotychczas wprowadzenie do produkcji wartościowych projektów, nie wyłączając usprawnień całych działów produkcyjnych. Forma ruchu racjonalizatorskiego musi być jednak jak najbardziej umasowiona; same zaś brygady w swej działalności muszą wykazać daleko większą żywotność, a zarazem lepsze przygotowanie do pokonywania wszelkich trudności i niespodzianek.

KRONIKA

W dniu 13 grudnia 1952 roku w hucie „Bobrek“ po okresie próbnego rozruchu oddana została do eksploatacji walcownia — zgniatacz. Agregat składa się z 4500 t urządzeń mechanicznych oraz z 1200 t części elektrotechnicznych. Do maksimum posunięta jest tu automatyzacja obsługi w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego. Wydajność zgniatacza wynosić będzie ok. 1 mln t walcowanej stali rocznie, czyli 2,5 razy więcej niż moc produkcyjna największego dotąd zgniatacza.

Po 6 latach budowy oddana została do produkcji na 27 dni przed terminem kopalnia „Ziemowit“, druga po „Wesołej“ kopalnia gigant. Dawać ona będzie tysiące ton węgla na dobę. Odstawa urobku zmechanizowana tu jest w 100%, a urabianie i ładowanie w 80%. Całością transportu podziemnego zamiast 90 ludzi kieruje na odległość jedna osoba, także całą sortownię obsługiwać będzie jedna kobieta. Charakterystyczny jest fakt, że równocześnie oddano do dyspozycji górników urządzenia socjalno - bytowe, osiedle złożone z 545 domków oraz 12 bloków, hotel robotniczy, stołówkę, łaźnię, kino i salę teatralną.

Przełomową datą w rozwoju Stoczni Szczecińskiej stał się dzień 16 grudnia 1952 r. W dniu tym odbyło się wodowanie pierwszej pełnomorskiej jednostki, wyprodukowanej w całości przez Stocznnię Szczecińską z krajowych materiałów i urządzeń, w oparciu o dokumentację polskich inżynierów. Jednostki pełnomorskie stanowią jeden z rodzajów produkcji nie wykonywanych przed wojną przez nasz przemysł.

W dniu 20 grudnia 1952 r. odbyła się we Wrocławiu narada aktywu polityczno - gospodarczego

SZYBKOŚCIOWE PĘDZENIE CHODNIKÓW W KOPALNIACH RUD

W PIERWSZEJ dekadzie grudnia 1952 r. kopalnie i zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Kopalnictwa Rud Nieżelaznych wykonały przedterminowo plan roczny.

W lipcu ub. roku zespół górników kopalni im. J. Marchlewskiego, kierowany przez inż. K. Kozdruja i sztygara P. Jęderka podjął próbę szybkościowego przebiecia chodnika wodnego do kopalni im. L. Waryńskiego. Dzięki temu już we wrześniu uzyskano wyniki z górą 3-krotnie lepsze aniżeli w chwili zastosowania tej metody. Dzięki utrzymaniu dwucykliczności oraz dzięki racjonalnej organizacji pracy, zespół osiągnął w październiku rekordowy postęp chodnika 209 mb. Równocześnie już wtedy ukończono przebijanie chodnika 3 miesiące wcześniej niż trwałoby to przed zastosowaniem metody szybkościowej.

Za przykładem górników z kopalni im. J. Marchlewskiego poszli górnicy z kopalni „Orzeł Biały“. Pierwszym osiągnięciem był postęp 80 mb uzyskany we wrześniu na przekopie. Był to szczytowy wynik, nieznany dotychczas w kopalniach rud przy pędzeniu przekopu w kamieniu o podobnych warunkach.

Na podstawie analizy pracy ułożono wzorcowy harmonogram, w którym chodziło o harmonijne rozłożenie czynności pomiędzy członków załogi, wyeliminowanie jałowych przerw i wykorzystanie czasu pracy w 95%, na czynności produkcyjne. Przodek był pod stałą kontrolą dozoru technicznego, który dbał o regularną dostawę materiałów i zapewniał właściwy odbiór urobku, czuwał nad wyposażeniem załóg w dostateczną ilość urządzeń i narzędzi górniczych, a równocześnie troszczył się o dobry ich stan.

Doświadczenia nabyte przy pędzeniu przekopu w tym okresie posłużyły do przeprowadzenia pewnych usprawnień organizacyjno - technicznych przy szybkościowym pędzeniu chodników. Analiza wykazała, że przez dalsze poprawianie techniki strzelniczej i właściwe wykorzystanie otworów strzałowych można osiągnąć daleko lepsze wyniki w podobnych warunkach, aniżeli przewidywano. Wydajność osiągnięta na przekopie pędzonym metodą szybkościową okazała się o 25% wyższa od wydajności z picowszego okręsu.

Wkrótce zespół z „Orła Białego“, w którego skład wchodził m. in. sztygar J. Szreter oraz górnicy T. Pawełczyk, A. Olszówka, A. Wójcik i P. Grot, przystąpił do szybkościowego pędzenia chodnika, celem połączenia z nowym polem. Chodnik pędzony był w stale zmieniających się warunkach geologicznych. Przygotowano zapasowe maszyny i narzędzia. Obsada przodka na każdej zmianie obejmowała 1 górnika przodowego i 1 młodszy górnika oraz 1 ładowacza. Przodek był obkładany na 4 zmiany, z których każda wykonywała jeszcze przez 20 minut roboty pozaprzodkowe. Każda zmiana wykonywała po 2 cykle, strzelając po 2 razy.

W listopadzie postęp dobowy dochodził do 10,5 mb. W rezultacie w tym miesiącu upędzono 219,3 mb chodnika, przyspieszając wykonanie połączenia z nowym polem eksploatacji o 2 i pół miesiąca w stosunku do zaplanowania, przy czym poprawiono wynik „szybkościowców z Marchlewskiego“.

Próby stosowania metody szybkościowego pędzenia chodnika podjęte zostały również w innych kopalniach rud nieżelaznych.

(ko)

NARADY AGITATORÓW

KAMPANIA wyborcza wykazała, jak olbrzymie znaczenie posiadała w tym okresie masowa agitacja, w której wzięli udział liczni aktywiści partyjni i bezpartyjni. Wyjaśniając aktualną politykę Partii i rządu agitatorzy podnieśli na wyższy poziom świadomość polityczną szerokich mas i przyczynili się znacznie do zjednoczenia całego narodu wokół programu Frontu Narodowego.

Nabyte w tej akcji doświadczenia, wypracowane formy agitacji przodujący agitatorzy wykorzystali dla zmobilizowania załóg kopalń, hut i innych zakładów do wykonania zadań trzeciego roku planu 6-letniego oraz realizacji znacznie większych i trudniejszych zadań czwartego roku sześciolatki.

Pierwszym podstawowym zadaniem agitatora w najbliższym okresie jest praca nad podniesieniem świadomości politycznej mas. W zakładach pracy będzie to więc przede wszystkim indywidualna agitacja, a także zespołowe jej formy — wspólne czytanie gazet, pogadanki, odpowiednia redakcja „Błyskawic” i regularnych gazet zakładowych itp.

Ale z tym podstawowym swym zadaniem agitator, będący równocześnie członkiem kolektywu produkcyjnego — powinien łączyć zadanie drugie — agitację po linii zawodowej. Wskazując na perspektywy naszego rozwoju gospodarczego, na znaczenie pracy każdego członka załogi dla realizacji programu Frontu Narodowego, agitator powinien zarazem wskazywać drogę do tego celu, jaki stoi przed górnikiem w przodku, wytapiaczem przy martenie czy wielkim piecu, koksiarzem przy baterii, murarzem na budowie. Co powinien zrobić, jak lepiej wykorzystać maszynę, czas, jak usprawnić i lepiej zorganizować swą pracę, aby zwiększyć wydajność.

W przemyśle węglowym będzie to więc np. wzmożenie walki o cykliczność, szybkościowe pędzenie chodników itd.

W przemyśle hutniczym — stosowanie metody skróconych wytopów oraz innych przodujących metod radeckich, walka o przedłużenie żywotności pieców martenowskich itd.

W przemyśle koksowniczym — walka o poprawę jakości koksu hutniczego, mobilizacja obsługi wypycharek i zasypu do pełnego wykorzystania pojemności komór koksowniczych itp.

W każdym z tych przemysłów agitacja obejmie — poza wspomnianym już współzawodnictwem — popularyzację ruchu racjonalizatorskiego, walkę o rozwój małej mechanizacji, lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, o jakość produkcji, likwidację marnotrawstwa, lepszą organizację pracy itd.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego poziomu pracy agitatorów podstawowe organizacje partyjne przy poszczególnych zakładach pracy powinny dbać o podniesienie ich wiedzy politycznej i gospodarczej, na bieżąco instruować agitatorów, przydziałać im konkretne zadania, przeprowadzać staranną kontrolę ich pracy i utrzymywać z nimi ścisły kontakt, powierzając ich opiece niewielką grupę osób.

Właściwa praca agitatorów już obecnie w niemalym stopniu przyczyniła się do przełamania trudności produkcyjnych niektórych kopalń, hut i innych zakładów oraz do wykonywania przez nie planów produkcyjnych. Przodując w produkcji, w ruchu racjonalizatorskim, agitatorzy pociągają swym przykładem innych członków załogi, a tym więcej mogą zdziałać, gdy z przodownictwem w pracy zawodowej łączą szczególne wyrobieńie polityczne i społeczne.

Takimi przodującymi agitatorami są np. młody ślusarz Galuba z huty „Bobrek”, 70-letni górnik Lis z kop. „Gen. Zawadzki”, koksiarz Ratko z koksowni „Jadwiga” i wielu innych.

Wiążąc zagadnienia produkcyjne zakładu z ogólnymi zadaniami budownictwa socjalistycznego i situa-

przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Naradzie przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W chwili obecnej na terenie całego kraju istnieje 4630 spółdzielni produkcyjnych. Z tej liczby 1600 powstało w roku 1952. W tym samym roku spółdzielnie przyjęły około 12000 nowych członków i zrzeszają obecnie około 100 tysięcy gospodarzy, którzy wnieśli ogółem ok. 1 mln ha ziemi. Ruch spółdzielczości wiejskiej rozwija się najlepiej w województwach: wrocławskim, kieleckim i poznańskim. Z ogólnej liczby spółdzielni, które powstały w 1952 r., 500 przyjęło Statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego — typ I-b.

O rosnących dostawach artykułów przemysłowych dla wsi w 1952 r. świadczą następujące liczby, zaczerpnięte z terenu woj. kieleckiego. Tamtejsze sklepy GS w tym roku sprzedały ludności o 15% więcej materiałów budowlanych niż w 1951 r., o 40% więcej produktów naftowych, o 100% więcej materiałów opałowych.

Rok 1952 zamknął się liczbą 7 tys. nowych mieszkań oddanych do użytku górników. Dalsze perspektywy rozwoju budownictwa dla górników zawarte są w planach, zgodnie z którymi w 1953 r. oddane zostanie do użytku 7500 mieszkań, a w 1954 r. — 7600. W chwili obecnej przy kopalniach czynne są 92 OZR. Prowadzą one 117 stołówek, 81 bufetów oraz 83 kioski. Czołowym zagadnieniem OZR jest rozszerzenie sieci punktów usługowych, z których jest obecnie zaledwie 30 warsztatów szewskich i 17 krawieckich.

O mobilizującej roli kampanii sprawozdawczo - wyborczej do grup związkowych świadczy fakt, że dotychczas w toku tej kampanii wstąpiło w szeregi związków zawodowych ponad 80 tys. nowych członków; w tym najwięcej, bo ponad 12 tys., do Związku Zawodowego Budowlanych.

cją polityczną w kraju i na świecie, pomagając w podniesieniu wydajności i przyczyniając się do wzrostu produkcji oraz przyspieszenia budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego w naszym kraju.

— agitatorzy będą mogli skuteczniej

(ko)

NAJWIĘKSZA SZKOŁA PRZODOWNIKÓW PRACY W BUDOWNICTWIE PRZEMYSŁOWYM

DO NAJBARDZIEJ pracochłonnych gałęzi naszego przemysłu należy budownictwo, które wciąga do realizacji wielkich obiektów sześciolatki stale rosnące szeregi pracowników, pochodzących przeważnie ze wsi. Są to zazwyczaj robotnicy niewykwalifikowani, których dopiero zakład pracy przyucza do zawodu i następnie szkoli na fachowców.

Wobec olbrzymich zadań inwestycyjnych i braku rąk roboczych na tym odcinku, największą troską kierownictwa każdego przedsiębiorstwa budowlanego jest przeszkolenie robotników bez odrywania ich od pracy produkcyjnej. Przechodzą oni najpierw szkolenie przywarsztatowe, potem uczy się ich na bezpłatnych, specjalnych kursach celem podniesienia kwalifikacji zawodowych, wreszcie organizowane są dla nich szkoły przodowników pracy typu stachanowskiego.

Celem szkół stachanowskich jest wzmożenie wydajności pracy przez przenoszenie metod i doświadczeń przodowników pracy na członków brygady, kierowanej przez brygadzystę-przodownika.

Największą szkołę przodowników pracy w budownictwie przemysłowym zorganizowało w sezonie jesennym bieżącego roku Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane na jednej z wielkich budów. Objęła ona 96 osób zgrupowanych w 17 brygadach roboczych, pod kierownictwem instruktora prac zespołowych, przodownika pracy Buczkiewicza. Każda z brygad specjalizuje się oddzielnie w robotach murarskich, ciesielskich, betoniarskich, ziemno-betoniarskich i zbrojarskich.

W ciągu dwumiesięcznego kursu brygady zorganizowane w „szkole” współzawodniczą w wynikach pracy z brygadami niezorganizowanymi dla wykazania doraźnych wyników i korzyści systemu stachanowskiego. Sprawdzianem wyników na placu budowy są wykresy wydajności pracy poszczególnych brygad, naneśnione co dwa tygodnie na specjalnych tablicach, wystawionych na widok publiczny i kontrolowanych przez wszystkich zainteresowanych.

O skuteczności poglądowych metod szkoły świadczy fakt podniesienia wydajności pracy niektórych brygad, np. wykonujących roboty ciesielskie — do 400% normy już po jednym miesiącu tej formy współzawodnictwa.

O SPRAWNE PRZYGOTOWANIE SPRZĘTU ROLNICZEGO DO KAMPANII WIOSENNEJ

W STAŁEJ walce rolnictwa o podnoszenie plonów poważną rolę odgrywa dobre i pełne przygotowanie techniczne parku maszynowego oraz organizacyjne przygotowanie kadry mechanizatorów rolnictwa.

Najlepszym okresem do przygotowania tak parku jak i kadr jest okres zimowy, kiedy ustają zasadniczo wszystkie prace polowe.

Masowe organizowanie się spółdzielni produkcyjnych w końcowym okresie roku 1952 oraz na początku 1953 stawia przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi zadania znacznie większe niż zimy ubiegłej.

W tegorocznej akcji przygotowywaczej do remontów zimowych należy

Kierownictwo szkolenia dba również o wszechstronne podwyższenie poziomu wiedzy uczestników kursu. Przodownik — brygadzysta przeprowadza dziennie przynajmniej 3 pogadanki na temat lepszych metod pracy, popełnianych błędów i sposobów ich usuwania. Fachowcy z poszczególnych dziedzin wykonawstwa budowlanego wygłaszają w ciągu trwania kursu ponad 50 wykładów teoretycznych z zakresu technologii, organizacji pracy i pokrewnych dziedzin, mających wpływ na wydajność pracy.

W ten sposób szkoła stachanowska, obejmująca pracowników już kwalifikowanych, przyucza ich do pracy przy pomocy nowych, udoskonalonych metod pracy i zarazem upowszechnia poglądowo te metody wśród szerokich mas pracujących. Jest to zarazem jedyna chyba „szkoła” bez egzaminów końcowych. Jeszcze jednym sprawdzianem skuteczności metod szkolenia tego typu jest realny wzrost zarobków uzyskany przez robotników bez nadmiernego zwiększenia wysiłków.

(tk)

uniknąć błędów, popełnionych w ubiegłym roku.

Jesień 1951 r., w której panowały susze, ujemnie odbiła się na terminowym rozpoczęciu prac remontowych w warsztatach. Wyczekiwanie z oddawaniem sprzętu do napraw miało swoje uzasadnienie w tym, że brygady polowe dążąc do wykonania swych zadań przedłużyły prace polowe aż do grudnia, co oczywiście stworzyło załamanie prac warsztatowych ustalonych harmonogramami, a masowe zejście maszyn z pola do remontu spowodowało, że załogi warsztatów nie nadążyły z wyremontowaniem ich w odpowiednim czasie; jednocześnie wskutek późnego złożenia zapotrzebowań Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa nie

zdażyła dostarczyć części wymienionych, przez co powstało dalsze zahamowanie prac remontowych. Dla przykładu można podać, że snopowiązałki, które winny w pełnej ilości wziąć udział w akcji żniwnej 1952 r. nie były na czas wyremontowane, gdyż CZR zaczęła dopiero w czerwcu nadsyłać części.

Ważnym jeszcze momentem w zeszłorocznych remontach zimowych, który spowodował niedociągnięcia, był fakt, że nie uwzględniono remontu tzw. pokampanijnego lecz stosowano system przedkampanijny tj. że bezpośrednio przed akcją zaczęto remontować te czy inne maszyny.

Opierając się na wnioskach z doświadczeń zarządzono dokładną weryfikację sprzętu celem ścisłego i szczegółowego określenia stanu wszystkich ciągników i maszyn rolniczych, aby na czas przygotować i złożyć w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa zapotrzebowania na części.

Drugim momentem, na który POM zwróciły uwagę w tegorocznym przygotowaniu do remontów

zimowych, jest zniesienie remontów przedkampanijnych. CZPOM w szeregu swych zarządzeń polecił dokonywania remontów po zakończeniu kampanii. Daje to możliwość równomiernego i systematycznego rozłożenia pracy w warsztatach.

Trzeba stwierdzić, że i w tym roku jesień utrudniła realizację zamierzeń. Częste deszcze bardzo znacznie opóźniły wykopki buraków i ziemniaków, co spowodowało opóźnienie przekazania ciągników do remontu. Ażeby zatem nie powstały zbędne przestoje, warsztaty POM przystąpiły do remontu innego sprzętu, a mianowicie żniwno-omłotowego. W obecnych warunkach remont ten jest w niektórych warsztatach utrudniony przez brak części zamiennych. Daje się bowiem już teraz odczuwać poważny brak części do snopowiązałek.

W tegorocznym przygotowaniu do remontów została znacznie rozszerzona i zacieśniona współpraca z Techniczną Obsługą Rolnictwa, dokonującą kapitalnych remontów silników.

Cz. Ogarzyński

nie wysokość dniówki obrachunkowej była sztucznie wyśrubowywana kosztem niespłacania kredytów. Obecnie należy sprawy te uregulować. Gdyby spłata kredytów miała obniżyć dochód rodziny spółdzielczej, przy przepracowaniu co najmniej statutowej ilości dniówek obrachunkowych, poniżej 2000 zł i 12 metrów zboża, to możliwa jest konwersja zobowiązań. Jednakże wniosek taki musi być zatwierdzony przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jeśli chodzi o kwoty do 10 tys. zł — przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w wypadku należności od 10 do 30 tys. zł i organy centralne przy kwotach wyższych. Jednocześnie z wnioskiem o konwersję spółdzielnia obowiązana jest przedstawić plan gospodarczy, przewidujący rozwój takich rentownych gałęzi produkcji, które gwarantują spłatę.

Postawienie sprawy wywiązania się z zobowiązań kredytowych przy jednoczesnym pójściu na rękę spółdzielniom, które mogłyby popaść w trudności, wzmacnia zainteresowanie produkcją ze strony członków, a jednocześnie mobilizuje do podnoszenia upraw i hodowli na wyższy poziom.

Obliczanie należności spółdzielni wobec POM, dokonywane przy zamknięciach rocznych, powinno zwrócić uwagę POM na konieczność jak najtańszej obsługi spółdzielni, im tańsza bowiem ona będzie, tym większe będzie zaufanie chłopów pracującego do mechanizacji prac rolnych. Nie chodzi bowiem o to, by POM wykazywały się dużymi zyskami, lecz o to, by spółdzielnie podnosiły kulturę produkcji oraz zwiększały dostawę produkcji towarowej.

Ważnym czynnikiem w zebraniach jest zwrócenie uwagi spółdzielców na zagadnienia funduszu inwestycyjnego i socjalnego. Utworzenie tych funduszy w prawidłowych ramach oraz pełne ich wykorzystanie podnosi siłę gospodarczą spółdzielni i poziom kulturalny członków.

(wer)

ROCZNE ZEBRANIA W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

GRUDZIEN i styczeń są okresem przeprowadzania rocznych zebrań w spółdzielniach produkcyjnych. Poprzedzone inwentaryzacją i uzgodnieniem księgowości, wykazując dorobek gospodarczy, ujęty w cyfry, zebrania obrazują jednocześnie stan organizacyjny spółdzielni i stopień więzi wewnętrznej gospodarki, którzy z indywidualnego przeszli na zespołowy system pracy.

Dużą rolę odgrywają zebrania w stosunku do chłopów, którzy gospodarują jeszcze indywidualnie, są jednak zainteresowani pracą spółdzielni. Żeby zainteresowanie to wzmocnić, tegoroczne zebrania mają charakter nie tylko obliczeniowy, jak to było przeważnie w roku ubiegłym, lecz pokazują, że w spółdzielni nie ma żadnej „dyktatury“ przewodniczącego, że istnieje pełny samorząd. Sa-

morząd spółdzielczy w roku bieżącym zwraca większą uwagę na pełne wniesienie wkładów przez wszystkich członków. Spółdzielnia bowiem nie może być wykorzystywana dla uzyskiwania ulg podatkowych i powiększania udziału działki przysługującej w dochodzie spółdzielcy czy np. indywidualnego używania kołnierzów przy pracach zewnętrznych, jak to można nieraz zauważyć w spółdzielniach słabszych, lecz powinna rozwijać właśnie gospodarkę zespołową. Dlatego wniesienie pełnych wkładów i wspólna analiza udziału poszczególnych członków w pracach spółdzielni staje w centrum zagadnień tegorocznych zebrań.

Ważnym elementem umocnienia spółdzielni jest zdrowa polityka regulowania zobowiązań kredytowych. W okresie ubiegłym niejednokrot-

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Wzrost wydajności pracy najważniejszym warunkiem wzrostu produkcji

GENIALNA praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, i uchwały XIX Zjazdu Partii dają narodowi radzieckiemu jasny i wyraźny program budownictwa komunizmu¹⁾.

Formułując podstawowe wstępne warunki przygotowania przejścia do komunizmu, Józef Stalin wskazuje przede wszystkim na konieczność nieprzerwanego wzrostu całej produkcji społecznej z przeważającym wzrostem produkcji środków wytwórczości.

Najważniejszym warunkiem wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej jest systematyczne podnoszenie wydajności pracy.

Pod pojęciem podnoszenia wydajności pracy należy rozumieć wszelkie zmiany w procesie pracy, skracające czas roboczy społecznie niezbędny dla wyprodukowania danego wyrobu. Im wyższa będzie wydajność pracy, tym więcej dóbr materialnych będzie można wyprodukować przy mniejszym nakładzie czasu.

W Związku Radzieckim z roku na rok rośnie liczba pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej. W następstwie wprowadzenia do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej przodującej techniki, w wyniku usprawnienia organizacji pracy i podniesienia poziomu kulturalno-technicznego pracowników wydajność pracy systematycznie wzrasta.

W ciągu przedwojennych 13 lat (od 1928 r. do 1940 r.) wydajność pracy robotników przemysłu radzieckiego wzrosła 3,5-krotnie. W 1939 r. była ona ponad czterokrotnie wyższa niż w 1913 r. W czwartej pięciolatce wydajność pracy w porównaniu z 1940 rokiem wzrosła o 37% w przemyśle i o 23% w budownictwie.

Wydajność pracy posiada dla rozwoju gospodarki narodowej ZSRR coraz większe znaczenie. Przyrost produkcji przemysłowej związany ze wzrostem wydajności pracy wyniósł: w pierwszej pięciolatce — 37%, w drugiej — 69%, w czwartej — 70%. W piątej pięciolatce trzy czwarte przyrostu produkcji przemysłowej uzyskane będzie dzięki podniesieniu wydajności pracy.

Gdyby wydajność pracy w 1937 r. pozostała na poziomie 1928 r., to dla osiągnięcia uzyskanego poziomu produkcji wielkiego przemysłu ZSRR trzeba byłoby dodatkowo około 8 mln robotników. Gdyby w 1950 r. wydajność pracy pozostała na poziomie 1940 roku, dodatkowe zapotrzebowanie na siłę roboczą wyniosłoby 3,5 mln ludzi.

W okresie piątej pięciolatki wydajność pracy powinna wzrosnąć w przemyśle o 50% i w budownictwie o 55%.

W nieprzerwanym wzroście wydajności pracy w ZSRR przejawia się działanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Celem produkcji socjalistycznej jest maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa. Środkiem dla osiągnięcia tego celu jest nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Jeszcze na XVI zjeździe Partii Józef Stalin wskazywał, że Partia Komunistyczna walczy o wzrost wydajności pracy w celu systematycznej poprawy sytuacji materialnej pracowników poprzez umocnienie koleżeńskej dyscypliny pracy i organizacji współzawodnictwa socjalistycznego. Zadanie to osiąga się na bazie udoskonalonej techniki i racjonalnej organizacji pracy.

Ustrój radziecki otworzył nieograniczone możliwości dla postępu technicznego. W Związku Radzieckim mechanizacja i elektryfikacja procesów pracy — to główna linia rozwojowa wszystkich gałęzi produkcji. Robotnicy ZSRR jak najchętniej wprowadzają i wykorzystują nową technikę, ponieważ maszyny ułatwiają pracę, sprzyjają podniesieniu jej wydajności, obniżeniu kosztów własnych produkcji, a zatem obniżeniu cen towarów powszechnego użytku.

O tym, jakie wyniki przynosi doskonalenie techniki produkcji, świadczy przykład Magnitogorskiego Kombinatoru Hutniczego. Opanowawszy w pełni technikę pracy, hutnicy tego kombinatu osiągnęli doskonały współczynnik wykorzystania powierzchni użytkowej wielkich pieców — 0,73. W ciągu ostatnich 6 lat podnieśli oni wydajność pracy 2,3-krotnie. Przy mniejszej liczbie robotników od-

¹⁾ Według artykułu J. Maniewicza umieszczonego w nr. 282/1952 dziennika „Trud“.

dział wielkich pieców znacznie zwiększył wytop surówki. Mechanizacja robót i automatyzacja procesów hutniczych przynoszą znaczną oszczędność i ulżenie pracy.

W okresie powojennym ZSRR osiągnął poważne sukcesy na odcinku wyposażenia w najnowszą technikę wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Partia i rząd szczególną wagę przywiązują do mechanizacji robót pracochłonnych. Przemysł węglowy ZSRR jest obecnie najbardziej zmechanizowany na świecie. Duże sukcesy w zakresie mechanizacji pracy osiągnięte zostały w hutnictwie, w przemyśle drzewnym, torfowym i w budownictwie.

Dyrektywy XIX Zjazdu przewidują zakończenie w bieżącej pięcioletniej mechanizacji robót uciążliwych i pracochłonnych w przemyśle i budownictwie. Pozwoli to na dalsze ulżenie pracy i podniesienie jej wydajności.

Wysokie wykorzystanie techniki niemożliwe jest bez prawidłowej organizacji pracy i produkcji. Bezpośrednim obowiązkiem każdego dyrektora przedsiębiorstwa, każdego kierownika oddziału produkcyjnego jest stworzenie robotnikom takich warunków pracy, które dawałyby im możliwość sensownej pracy i podnoszenia jej wydajności z miesiąca na miesiąc. Chodzi tu przede wszystkim o uregulowanie pracy wszystkich ogniw produkcyjnych, o pracę podporządkowaną jednolitemu harmonogramowi.

Tak właśnie pracuje kuźniecka kopalnia „Tyrganskije ukłony“, już od połowy listopada 1952 r. wydobywająca węgiel na poczet 1953 r. Na kopalni tej nie ma ani jednego odcinka pracy, pozostającego w tyle. Harmonogram cykliczności, wprowadzony w szeregu odcinków, stał się obowiązującym prawem. Wydajność pracy robotników zatrudnionych przy wydobywaniu węgla jest o 31,1% wyższa od zaplanowanej.

Podobnych przykładów można przytoczyć wiele. Istnieją jednak jeszcze przedsiębiorstwa, w których harmonogram pracy nie jest przestrzegany, gdzie dotąd jeszcze nie przestano pracować zrywami. A taka praca, będąca plodem złej organizacji produkcji i słabego kierownictwa, powoduje przestoje, silnie obniżające wydajność pracy.

Niektórzy kierownicy i aktywiści gospodarczy zadowolają się „średnimi“ wskaźnikami wykonania norm pracy dla całego przedsiębiorstwa. Tymczasem przy bliższym rozpatrzeniu sprawy okazuje się, że część robotników znacznie przekracza normy, część wykonuje je tylko, a część nie może ich nawet osiągnąć.

Dobro państwa radzieckiego wymaga, aby wszyscy bez wyjątku robotnicy wykonywali i przekra-

czali normy oraz produktywnie wykorzystywali każdą minutę ich czasu roboczego. Nowatorzy produkcji i stachanowcy osiągają wysoką wydajność pracy, pokazując jednocześnie wzór dokładności i staranności. Rozpowszechnianie ich doświadczeń, podciąganie wszystkich uczestników współzawodnictwa do poziomu przodujących — oto największa rezerwa dalszego wzrostu wydajności pracy.

W toku współzawodnictwa socjalistycznego przodujący ludzie radzieccy znajdują i wykorzystują ciągle nowe rezerwy wzrostu i doskonalenia produkcji, podnoszenia jakości i obniżania kosztów własnych produkcji, zmniejszenia nakładów pracy na jednostkę produkcji.

Rozmach współzawodnictwa socjalistycznego jest bezpośrednio związany ze wzrostem poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej. W Związku Radzieckim istnieją grupy robotników, którzy nie tylko opanowali minimum techniczne, lecz poszli dalej, stanęli na równym poziomie z personelem technicznym.

Wielkie znaczenie dla sprawy podniesienia wydajności pracy posiada dalsze umocnienie dyscypliny pracy. W ZSRR dyscyplina pracy świadomie podtrzymywana jest przez klasę robotniczą i przeważająca większość pracowników wykazuje rzetelny stosunek do pracy. W niektórych przedsiębiorstwach zdarzają się jednakże jeszcze wypadki bumelanctwa, spóźnień i naruszenia dyscypliny pracy, które powodują straty drogiego czasu i opóźniają wzrost wydajności pracy.

Ważną dźwignią podnoszenia wydajności pracy jest prawidłowa organizacja płac i normowania pracy. W niektórych przedsiębiorstwach normowanie nie jest jednak jeszcze postawione na należytych poziomach. Dotąd jeszcze istnieje znaczna liczba tzw. norm doświadczalno-statystycznych. Często stanowią one ponad połowę wszystkich norm obowiązujących w zakładzie. Obecny stan normowania pracy nie odpowiada nowoczesnemu poziomowi techniki produkcji i kwalifikacji robotników. Opracowanie i wprowadzenie przodujących norm technicznych, uwzględniających praktykę stachanowską, przyczyni się do dalszego wzrostu wydajności pracy.

Wyjątkowo ważną rolę w podnoszeniu wydajności pracy w warunkach socjalizmu odgrywa podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących. W ZSRR systematycznie rosną realne zarobki pracowników, poprawiają się warunki mieszkaniowe, zwiększane są wydatki państwa na wypoczynek i wykształcenie ludzi radzieckich. Wszystko to stwarza warunki dla radosnej, twórczej i wydajnej pracy dla dobra ojczyzny.

(jł)

Z CAŁEGO ŚWIATA

KRONIKA

W ZSRR rozwija się indywidualne budownictwo domów mieszkalnych. Korzystając z pomocy i długoterminowych kredytów państwowych, robotnicy radzieccy zabudowują co roku ze swych oszczędności przeciętnie 3—3,5 mln metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej.

W Czechosłowacji uruchomiono nową elektrownię wodną w Kostolnie (okręg bratysławski), której budowa dzięki zobowiązaniom ku czci Rewolucji Październikowej skrócona została o 54 dni. Nowa elektrownia dostarczy gospodarce narodowej 16 mln kWh energii elektrycznej rocznie.

Przemysł terenowy i spółdzielczy w Bułgarii obejmuje 110 kombinatów, łączących ponad 5 tysięcy różnych przedsiębiorstw. Za 9 miesięcy 1952 roku łączna produkcja przemysłowa tych przedsiębiorstw wzrosła prawie o 30% w porównaniu z analogicznym okresem 1951 roku.

Mimo trudności wojennych rząd Koreańskiej Republiki Ludowej w trosce o poprawę warunków materialnych ludności, w grudniu 1952 roku powziął uchwałę o obniżce cen towarów w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym. Ceny towarów przemysłowych obniżono o 20—30%, a produktów rolnych o 20—50% w porównaniu z cenami w roku 1951.

Rolnicza spółdzielczość produkcyjna w NRD rozwija się w szybkim tempie. Podczas gdy w lipcu 1952 roku istniało zaledwie 59 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, to z końcem listopada 1952 roku liczba ich wzrosła do 1.204 spółdzielni, zrzeszających 12.441 gospodarstw rol-

Po sesji Rady Paktu Atlantycznego

RADA organizacji paktu północno-atlantycznego zwołana została do Paryża w połowie grudnia 1952 roku. Przybyło na nią ogółem 32 ministrów z 14 krajów, wciągniętych przez USA do agresywnej koalicji atlantyckiej. Dziesiąte z kolei od czasu podpisania paktu atlantyckiego zebranie wodzirejów agresywnego bloku pozbawione było jednak atrakcyjności.

Kluczowe i równocześnie drażliwe zagadnienie, jakim jest rozdział funduszy amerykańskich na wydatki zbrojeniowe koalicji atlantyckiej, nie mogło być przedmiotem targów. Dean Acheson i jego pomocnicy przybyli do Paryża bez prawa dysponowania funduszami budżetowymi USA. Prawo to przechodzi od 20 stycznia na Eisenhowera i nowy Kongres amerykański. W tych warunkach Rada Paktu Atlantycznego, jak to potwierdził komunikat z 18 grudnia, nie miała właściwie nad czym dyskutować.

W przeglądzie spraw bieżących Rada stwierdziła między innymi, że koalicja atlantycka tylko w połowie zrealizowała ustalony w Lizbonie program zbrojeń. Rok 1953 na tym odcinku może „przyniesie poprawę“, o ile protektor okaże się hojniejszy w przydziale dolarów.

Sprawa dolarów na wykonanie programu zbrojeń stanowi źródło rozklejania się bloku agresywnego. Przesławianie gospodarki atlantyków na produkcję wojenną pogłębiło występujące między nimi sprzeczności polityczne i ekonomiczne. Wybitnie proamerykański minister spraw zagranicznych Robert Schuman deklaruje, że nigdy nie wierzył w tzw. niebezpieczeństwo agresji ze wschodu, że natomiast widzi w przywróceniu do życia militarystom zachodnio-niemieckim groźne niebezpieczeństwo dla Francji i Europy. Adenauer, najbardziej podporządkowany imperiaлизmowi amerykańskiemu, odracza nakazaną mu przez Trumana (depeszą z 7 grudnia ub. r.) ratyfikację układu w Bonn. Churchill montuje, zresztą bez wyraźnego powodzenia, blok krajów strefy szterlingowej przeciwko kapitałowi amerykańskiemu, wypierającemu Anglię z jej tradycyjnych pozycji. W twierdzy atlantyckiej panuje zaraza.

Zebranie wodzirejów koalicji atlantyckiej nie przyniosło żadnych rozwiązań. Burżuazyjna prasa paryska rejestruje grudniową sesję Rady jako dalsze niepowodzenie podżegaczy wojennych. „Nigdy jeszcze system atlantycki — pisze reakcyjny dziennik *Combat* — nie przeżywał tak poważnego kryzysu, jak obecnie“. Na sesji wodzireje bezskutecznie klócili się między sobą, nie otrzymawszy odpowiedzi na nie wypowiedziane przez nich pytania: co uczyni Eisenhower? jaką będzie polityka nowego prezydenta USA?

Sekretarz generalny organizacji atlantyckiej, lord Ismay, po zakończonej sesji oświadczył na konferencji prasowej, że w 1953 roku „atlantyckie siły zbrojne zostaną zwiększone“. Oznacza to, że USA zamierzają wzmocnić nacisk na satelitów i złamać ich opór przeciwko narzuconemu im tempu wyścigu zbrojeń.

Kryzys w koalicji atlantyckiej jest niewątpliwie bezpośrednim następstwem zorganizowanej walki narodów o pokój. Sesja atlantyków w Paryżu zobowiązuje miliony ludzi dobrej woli do bardziej jeszcze śmiałego demaskowania planów podżegaczy wojennych i do wzmożenia wysiłków w zdecydowanej walce o ostateczne zwycięstwo sił pokoju nad wojną.

W WALCE O NAJWYŻSZY GATUNEK PRODUKCJI

RADZIECKI przemysł lekki obowiązany jest w pełni zaspokoić rosnące potrzeby ludności oraz nie dopuszczać do produkcji towarów, które nie znajdują popytu na rynku z powodu ich niedostatecznej jakości. Zgodnie z dyrektywami piątej pięcioletki, podniesienie jakości towarów masowego spożycia stanowi codzienną troskę pracowników wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego. Uporczywie doskonalą oni produkcję, starając się doprowadzić jakość wyrobów do najwyższego gatunku. Znamiennym przykładem w tym względzie jest inicjatywa Niny Amielczenkowej, tkaczki obuchowskiej fabryki, produkującej wysokiego gatunku tkaniny wełniane.

Na ogólnym zebraniu załogi Amielczenkowa wystąpiła z wnioskiem, aby w odpowiedzi na uchwały XIX Zjazdu KPZR przystąpić do socjalistycznego współzawodnictwa o dalsze podniesienie gatunkowości produkcji. Wezwanie zostało przyjęte przez całą załogę.

Załoga obuchowskiej fabryki włókienniczej stała zawsze na stanowisku, że jednym z najważniejszych jej zadań jest ciągle podnoszenie jakości produkcji. Walkę o najwyższy gatunek produkcji charakteryzują następujące wskaźniki (wyrażone w procentowym stosunku do całej produkcji):

Rok	I gat.	II gat.	III gat.	Odpady
1947	95,62	4,26	0,02	0,10
1948	96,74	3,20	—	0,10
1949	98,53	1,43	0,01	0,03
1950	99,83	0,17	—	—
1951	99,90	0,10	—	—

W ciągu dziesięciu miesięcy 1952 roku produkcja tkanin I gatunku w fabryce obuchowskiej doprowadzona została do 99,91%.

Załoga obuchowskiej fabryki zawdzięcza swe sukcesy temu, że nieustannie szkoli się w poznawaniu procesów technologicznych i w oparowywaniu najnowocześniejszych urządzeń technicznych. Obecne zobowiązanie załogi zmierza do wydawania w 100% produkcji I gatunku, przy równoczesnym unikaniu wszelkich najdrobniejszych nawet defektów, dopuszczalnych w ustalonych standartach.

Na życzenie załogi dykcja fabryki wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR z wnioskiem o rewizję dotychczasowych standartów i warunków technicznych, które nie odpowiadają już wyposażeniu technicznemu fabryki i wyszkoleniu technicznemu załogi.

Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR zatwierdziło warunki współzawodnictwa rozwijanego w fabryce obuchowskiej i wzięło pod uwagę konieczność podniesienia standartów ustalonych dla wyrobów włókienniczych najwyższego gatunku. Inicjatywa tkaczki Niny Amielczenkowej nie pozostała bez echa w innych zakładach włókienniczych, jak również w zakładach produkcji obuwia, bielizny i pozostałych gałęzi przemysłu lekkiego. (g)

CZECOSŁOWACJA I IRAN POGŁĘBIAJĄ WZAJEMNE STOSUNKI GOSPODARCZE

NA ZAPROSZENIE czzechosłowackiego Komitetu Narodowego dla popierania rozwoju handlu międzynarodowego w październiku 1952 roku przybyła do Pragi delegacja irańska, celem omówienia możliwości i warunków rozszerzenia stosunków handlowych między Czechosłowacją i Iranem. Kierownik dele-

gacji irańskiej dr Martin Daftari oświadczył, że koła handlowe Iranu okazują żywe zainteresowanie sprawą rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ponieważ kraje te dają Iranowi rękojmię kształtowania stosunków gospodarczych na zasadzie równo-

nych. Łączny obszar ziemi uprawnej w spółdzielniach produkcyjnych w NRD wynosił około 100 tys. ha.

Dumpingowy eksport z Niemiec Zachodnich, skierowany na wyparcie z rynków kapitalistycznych Anglii i Francji — trwa. Za III kwartał 1952 roku Niemcy Zachodnie osiągnęły w handlu zagranicznym (bez importu pod postacią „pomocy” amerykańskiej) przeciętne miesięczne: w imporcie 1.233,5 mln mk, w eksporcie 1.420,8 mln mk, w saldzie dodatnim 241 mln. mk.

Zyski monopolistów francuskich wzrastają nawet w tych gałęziach przemysłu francuskiego, które przechodzą dotkliwy kryzys. W przemyśle włókienniczym (w którym bezrobocie ogarnęło około 100 tys. robotników) 6 wielkich przedsiębiorstw osiągnęło w 1952 roku czysty zysk w wysokości 1.613 mln frs, podczas gdy w 1946 roku zysk ich wynosił 157 mln frs (wzrost zysków 10-krotny).

We Włoszech według danych urzędu statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się za 10 miesięcy 1952 roku o 4%, przy czym wskaźnik artykułów żywnościowych wzrósł w tym czasie o 6,3%. Według oceny włoskich związków zawodowych dane urzędu statystycznego nie odpowiadają rzeczywistości i zostały wyraźnie zaniżone.

Amerykański koncern produkcji napojów „orzeźwiających” Coca-Cola Company osiągnął za okres 3 pierwszych kwartałów 1952 roku zyski w kwocie 22,18 mln dol.

Kanada podniosła ostatnio o 50% opłaty celne na towary importowane z Polski i Czechosłowacji, motywując ten dyskryminacyjny akt tym, że ceny towarów polskich i czzechosłowackich są znacznie niższe od cen ustalonych na rynkach kapitalistycznych.

uprawnienia i wzajemnych korzyści. Dr Daftari potępił imperialistyczną politykę Anglików i Amerykanów, którzy ponoszą całą winę za stan rzeczy istniejący obecnie w Iranie.

W wyniku pobytu delegacji irańskiej w Pradze zawarta została nowa umowa o wymianie towarowej, która będzie rozwinięciem umowy międzypaństwowej, podpisanej w Teheranie w sierpniu 1952 roku. W myśl tych umów Czechosłowacja będzie eksportować do Iranu różnego rodzaju maszyny, urządzenia elektryczne, materiały włókiennicze i inne towary. Iran ze swej strony eksportować będzie do Czechosłowacji wełnę, bawełnę, skórę, suszo-

ne owoce i niektóre surowce. Wymiana towarowa w ramach zawartych umów częściowo dokonana została już w 1952 roku. Dalsze dostawy zrealizowane będą w pierwszej połowie 1953 roku.

Pobyt delegacji irańskiej w Pradze przyczynił się do umocnienia podstaw ścisłej współpracy między czechosłowackim i irańskim komitetami dla popierania handlu międzynarodowego, co niewątpliwie oddziała nie tylko na zrealizowanie w szybkim tempie nowej umowy handlowej i płatniczej, lecz również wpłynie na dalszy pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Czechosłowacją i Iranem. (b)

ROZWÓJ WĘGIERSKICH PGR

W'RAZ z ogólnym rozwojem węgierskiej gospodarki narodowej rozwija się rolnictwo, w którym coraz większą rolę odgrywają państwowe gospodarstwa rolne.

Około 10% ogólnego areału ziemi uprawnej stanowią na Węgrzech państwowe gospodarstwa rolne. Ilość ich, niezależnie od szeregu gospodarstw doświadczalnych i szkoleniowych, wynosi obecnie 363, a powierzchnia ich przekracza już 500 tys. ha.

Wysokość zbiorów PGR z roku na rok wzrasta, a następuje to przede wszystkim dzięki racjonalniejszej organizacji pracy i daleko posuniętej mechanizacji. Ostatnie żniwa 1952 r. przeprowadzono w węgierskich PGR w 68% przy pomocy maszyn, przy czym 15% plonu zebrano przy użyciu kombajnów. Ponad 300 młocarń z napędem elektrycznym pracowało szybkościową metodą młócenia, a 230 PGR zelektryfikowano w jednym tylko 1952 roku.

Szybko wzrasta również pogłowie bydła. Państwowe gospodarstwa rolne dysponują obecnie blisko 10% całego pogłowia trzody chlewnej, 5% pogłowia bydła rogatego, 4% pogłowia koni i 14% pogłowia owiec.

W ostatnim roku gospodarczym hodowla bydła rogatego wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim dwukrotnie, a udój mleka był o 8 mln litrów większy. Nawodniono dwa razy więcej terenów niż w roku poprzednim, a ilość zużytych nawozów sztucznych zwiększyła się dla: nawozów fosforowych o 47%, nawozów azotowych o 45% i nawozów potasowych o 89%.

Władze Węgierskiej Republiki Ludowej otaczają państwowe gospodarstwa rolne szczególną opieką, uważając, że powinny one stanowić wzór dla rolnictwa indywidualnego i w pewnym stopniu również dla spółdzielni produkcyjnych pod względem jak najlepszej organizacji pracy i stosowania nowoczesnych naukowych metod uprawy i hodowli, pozwalających na znaczne podniesienie urodzajności.

Wyrazem tej troski jest powstanie odrębnego ministerstwa, któremu zlecono nadzór i kierownictwo nad pracą państwowych gospodarstw rolnych. Wyrazem tej troski jest tworzenie licznych stacji doświadczalnych i baz selekcji roślin, jak również organizowanie rolniczych instytutów badawczych. 21 takich instytutów, obejmujących około 60 tys.

ha ziemi działa już w różnych okolicach kraju, przy czym prace ich są przeznaczone dla konkretnych PGR, do których zostały one przywiązane.

Z uwagi na warunki klimatyczne i glebowe oraz ze względu na potrzeby Węgier w zakresie produktów rolniczych, ustalono jako zasadę specjalizację gospodarstw rolnych. Istnieją gospodarstwa typu uprawy zbożowej, uprawy bawełny, ryżu, roślin przemysłowych, warzyw, hodowli bydła, koni rasowych, tuczenia trzody chlewnej, hodowli owców, winogron i wiele innych.

Specjalizacja nie oznacza jednak, że gospodarka w takim gospodarstwie jest całkowicie jednostronna. Wyznaczony typ gospodarstwa warunkuje kierunek działalności, jednakże gospodarstwo prowadzi poza tym uprawę i hodowlę potrzebnych mu produktów dla zaspokojenia własnych potrzeb, co umożliwia całkowitą samowystarczalność.

Pracownicy zatrudnieni w państwowych gospodarstwach rolnych znaleźli tam możliwie najlepsze warunki pracy. Poza wynagrodzeniem, opartym na zasadzie premiowo-progresywnej, kształtującej zarobki w zależności od wykonania i przekroczenia ustalonych norm, każdy pracownik otrzymuje działkę przyzadogową o powierzchni 0,2 ha, na której może uprawiać warzywa i inne produkty, na własne potrzeby. Państwo ludowe przychodzi z pomocą pracownikom PGR przez udzielanie pożyczek na budowę własnych domków, zaopatrywanie w materiały budowlane itd.

W okresie nasilenia robót rolnych w PGR pracują również robotnicy sezonowi, którzy w zakresie prawa do ubezpieczenia społecznego zrównani są z robotnikami stałymi. Zarówno robotnicy stali jak i sezonowi zorganizowani są w brygady, a te ostatnie dzielą się na mniejsze jednostki — zespoły lub grupy. W zależności od charakteru wykonywanych robót organizują się brygady specjalizowane, jak np. brygady pie-

legnacji roślin, lub brygady hodowlane.

Państwowe gospodarstwa rolne przodują pod względem wprowadzania nowoczesnych metod uprawy i hodowli. Jako pierwsze w rolnictwie węgierskim rozpoczęły one siew krzyżowy i siew gniazdowy. Również aklimatyzacja egzotycznych roślin, jak bawełny, ryżu, koksagyzu, kanafu itp. jest dziełem państwowych gospodarstw rolnych.

O dobrej gospodarce w PGR świadczy chociażby fakt, że 15% całokształtu dostaw produktów rolnych dla państwa pochodzi z państwowych gospodarstw rolnych. Zaopatrują one

również spółdzielnie produkcyjne w nasiona selekcyjne i kwalifikowane. Nie do pominięcia jest udział PGR w wytwarzaniu niektórych surowców dla przeróbki przemysłowej.

Rozwój węgierskich PGR wykazuje, że stają się one w coraz wyższym stopniu szkołą racjonalnej gospodarki rolnej dla spółdzielni produkcyjnych i widocznym dowodem dla chłopów indywidualnych, że zespolowa i wielkozakładowa uspołeczniona gospodarka rolna pozwala na znaczne podniesienie wydajności z ha, co w ogromnej mierze wpłynie na lepsze zaopatrzenie mas pracujących w artykuły spożywcze, a przemysłu w surowce rolne. (f)

PLAN ROZWOJU RUMUŃSKIEJ GOSPODARKI NARODOWEJ NA ROK 1953

RADA Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej zatwierdziła plan rozwoju gospodarki na rok 1953. Cechą charakterystyczną zatwierdzonego planu jest fakt, że zawiera on znacznie wyższe zadania od tych, które były ustanowione dla 1953 roku w planie 5-létnim.

W stosunku do 1952 roku plan gospodarczy na rok 1953 przewiduje wzrost całej produkcji przemysłowej o 24%, przy czym produkcja środków wytwórczości wzrośnie o 28%. Udział przemysłu budowy maszyn w całej rumuńskiej produkcji przemysłowej osiągnie w 1953 roku około 25%.

W rolnictwie plan na rok 1953 przewiduje dalszy rozwój i wzmocnienie sektora socjalistycznego. W szybkim tempie będzie wzrastać mechanizacja rolnictwa. Ośrodki maszynowo-traktorowe w Rumunii otrzymają w ciągu bieżącego roku 1400 traktorów, 1350 młockarni, 1200 siewników i wiele innych maszyn rolniczych.

Udział przemysłu i rolnictwa w globalnej produkcji przewidzianej w planie na rok 1953 znajduje swój wyraz w proporcji 63:37. Stosunek ten świadczy o szybkim postępie socjalistycznej industrializacji kraju.

Nakłady inwestycyjne we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej wzrosną o 32% w porównaniu z rokiem 1952. Na pełnej mocy produkcyjnej zaczną pracować wielka

elektrownia ciepła im. Gheorgiu-Dej, rozszerzy swą moc produkcyjną elektrownia „Ovidiu-II” i inne. W bieżącym roku uruchomione zostaną nowe zakłady koksownicze, pięć nowych cementowni i inne. Rozpocznie się budowę nowego ośrodka hutniczego w Mołdawii, kombinatu aluminiowego, fabryki penicyliny, cukrowni, zakładów budowy samochodów ciężarowych i innych wielkich obiektów przemysłowych. Dochód narodowy w Rumunii wzrośnie o 28%. Obrót towarowy zwiększy się o 21%. Nakłady inwestycyjne w budownictwie mieszkaniowym przekroczą dwukrotnie nakłady, które były przewidziane na rok 1952. Liczba robotników wzrośnie w ciągu roku o dalszych 200 tysięcy osób, a fundusz płac zwiększy się o 16%.

Przytoczone wskaźniki rozwoju gospodarki rumuńskiej na rok 1953 świadczą o tym, że Rumunia w szybkim tempie przekształca się w przodujący kraj przemysłowy. (sg)

CHINY PODPISUJĄ UMOWĘ HANDLOWĄ Z CEJLONEM

W PIERWSZEJ połowie listopada wróciła z Pekinu do Colombo cejlońska misja handlowa, która zawarła z Chinami krótkoterminową umowę o dostawę 80 tys. ton ryżu w zamian za kauczuk. Misja przywiozła propozycję chińską zawarcia 5-letniego układu handlowego, na mocy którego Chiny dostarczałyby Cejlonowi ryżu po 200 tys. ton rocznie oraz zakupywałyby kauczuk w ilości 50 tys. ton rocznie po cenach wyższych od cen płaconych w Singapurze.

Chiny Ludowe są obecnie największym nabywcą cejlońskiego kauczuku. Podczas gdy w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1952 roku eksport kauczuku z Cejlonu do Anglii i USA w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 76 mln rupii, to w tym samym czasie eksport do Chin Ludowych zwiększył się o przeszło 9,5 mln rupii (około

1 mln funtów ang.) i wyniósł 5,85 mln funtów. Eksport kauczuku z Cejlonu do USA spadł o 50% w porównaniu z rokiem 1951.

W tych warunkach handel z Chinami Ludowymi nabiera dla Cejlonu szczególnego znaczenia i premier rządu cejlońskiego na posiedzeniu parlamentu w dniu 13 listopada zapowiedział wysłanie w ciągu dwóch tygodni do Pekinu nowej misji w celu zawarcia zaproponowanego układu, który by objął szereg innych towarów pierwszej potrzeby.

W przeciwieństwie do krajów zachodnio-europejskich, gdzie dużo deklamuje się na temat potrzeby wymiany handlowej między wschodem i zachodem, tutaj sprawy poszły bardzo szybko. W początkach listopada wraca do kraju misja handlowa, dnia 9 listopada rząd cejloński aprobuje zawartą umowę i plan nowej umowy, a już dnia 17 listo-

pada przybywa do Colombo statek towarowy z pierwszym ładunkiem ryżu w ilości 10 tys. ton, dnia zaś 24 listopada wyrusza do Pekinu nowa misja handlowa.

Agencja Nowych Chin doniosła, że 18 grudnia 1952 roku podpisano w Pekinie chińsko-cejloński układ handlowy na okres 5 lat w sprawie wymiany kauczuku i ryżu. Podpisano również 2 umowy na 1953 rok. Opublikowany w związku z tym ko-

munikat stwierdza, że podpisanie układu handlowego będzie sprzyjać umocnieniu przyjaźni między rządami i narodami obu krajów oraz zakłada trwały fundament pod wymianę handlową między Chińską Republiką Ludową i Cejlonem.

Narody azjatyckie szybko znajdują między sobą wspólny język, jeżeli w tym nie przeszkadzają im imperialiści amerykańscy i europejscy. (fa)

KONFERENCJA WSPÓLNOTY BRYTYJSKIEJ W LONDYNIE

DNIA 11 grudnia 1952 roku zakończyła się w Londynie dwutygodniowa konferencja premierów Wspólnoty Brytyjskiej. Miała ona, według oficjalnych założeń, rozwiązać takie zagadnienia, jak zrównoważenie bilansu płatniczego strefy szterlingowej, ustalenie dla krajów Wspólnoty Brytyjskiej zasad polityki handlowej w stosunku do strefy dolarowej oraz opracowanie planu podniesienia gospodarczego dominionów i kolonii brytyjskich. W rzeczywistości jednak Anglikom jako organizatorom konferencji chodziło o zastraszenie Amerykanów wizją wspólnego frontu krajów strefy szterlingowej i pozyskania tych krajów dla solidarnego przeciwdziałania naciskowi kapitału amerykańskiego na dotychczasowe pozycje angielskie. Toteż angielskie koła rządowe uczyniły wszystko, aby wzbudzić niepokój w Waszyngtonie i wytworzyć wokół konferencji atmosferę wielkich, bliżej nie określonych zamierzeń.

Jest rzeczą znaną, iż zasoby krajów Wspólnoty Brytyjskiej są znaczne. Tak więc kraje te produkowały w 1951 roku w obrębie świata kapitalistycznego przeszło 50% wełny, przeszło 50% kauczuku, blisko 100% juty, 71% manganu, 47% chromu, 47% miki, 43% cyny, 19% ołowiu, 17% miedzi itd. Na Kanadę np. przypada prawie całość wydobycia niklu, 68% azbestu, jest ona również największym eksporterem aluminium.

Londyńska konferencja wywołała w Waszyngtonie zaniepokojenie i daleko idące podejrzenia. Uderzono więc w nią od zewnątrz i od wewnątrz.

Uderzeniem z zewnątrz była „Zielona Księga” imperializmu amerykańskiego, propagująca zlikwidowanie walut narodowych. Pod pretekstem organizacji rezerwowego atlantyckiego systemu pieniężnego autorzy „Zielonej Księgi” zmierzają do przekształcenia dolara w walutę walut. W tym celu wykombinowali oni utworzenie tzw. funduszu stabilizacyjnego na dalszą pomoc dla zachodnio-europejskich satelitów USA. Oczywiście, głównym gospodarzem tego funduszu byłiby amerykańscy monopolisci. W związku z realizacją takiego planu uczestnicy bloku atlantyckiego obowiązani byłiby znieść wszelkie ograniczenia w handlu z USA, przywrócić wymienialność swoich walut na dolary itp.

Od wewnątrz zaś za pośrednictwem Kanady przy częściowym poparciu Południowej Afryki i Australii uderzono w tzw. imperialne preferencje (ulgowe taryfy celne dla krajów Wspólnoty Brytyjskiej) doprowadzając, iż należy zastąpić je ogólnym układem o taryfach celnych i handlu. Natomiast Anglia w dążeniu do wyzwolenia się spod gospodarczej zależności od USA proponowała na konferencji londyńskiej szereg środków, mających

na celu zachowanie jej ekonomicznych pozycji w dominacjach. Anglia chciałaby, ażeby dominia i kolonie skoncentrowały główne wysiłki na produkcji artykułów żywnościowych i surowców niezbędnych dla produkcji angielskiej na własne potrzeby i na eksport.

Rozbieżności wewnętrzne na konferencji między zwolennikami imperialnych preferencji a ich przeciwnikami propagującymi układ ogólny zarysowały się w tak ostrej formie, że przed Wspólnotą Brytyjską stało zagadnienie nieomal racji bytu.

Według urzędowego komunikatu, wydanego po zakończeniu długich obrad premierów, poprzedzonych długotrwałymi naradami licznych ekspertów, nie udało się konferencji osiągnąć żadnych poważniejszych wyników. Komunikat nie ukrywa, że zostało to spowodowane sprzecznościami istniejącymi zarówno pomiędzy poszczególnymi krajami Wspólnoty Brytyjskiej, jak i między Anglią a USA. Komunikat zapowiada wspólny plan mający na celu stopniowe znoszenie ograniczeń importowych, ale przy tym zastrzega się, że nie wszystkie kraje Wspólnoty Brytyjskiej będą mogły jednocześnie usunąć te ograniczenia.

Licząc się z żądaniem USA przywrócenia wymienialności funta, komunikat podkreśla, że jest szczególnie ważne zachowanie funta jako środka handlu międzynarodowego i wymiany oraz że wymienialność funta może być osiągnięta tylko stopniowo.

Konferencja londyńska, jeżeli chodzi o zadania dla niej określone, pomimo dużego wysiłku włożonego w jej przygotowanie nie przyniosła Anglii pozytywnych korzyści. Przebieg konferencji stał się wymowną ilustracją przeciwieństw, rozdzierających coraz bardziej świat kapitalistyczny i równocześnie dowodem tego, że Wspólnota Brytyjska opiera się na bardzo kruchych podstawach. (stb)

PROJEKT BUDŻETU USA NA ROK 1953/54 W WERSJI TRUMANA

PRASA angielska stwierdza, że i Kongres w odnowionym składzie, projekt budżetu USA na rok finansowy 1953/54 (rozpoczynający się od 1 lipca 1953 r.) ma być przedłożony do wglądu bankierowi J. Dodge, pełnomocnikowi Eisenhowera do spraw finansowych w terminie do 18 stycznia br., a więc na dwa dni przed objęciem stanowiska przez nowego prezydenta. Londyński „Financial Times” informuje, że w projekcie budżetu na rok 1953/54 według opracowań ustępującego prezydenta suma wydatków wyniesie 79 mlrd. dolarów i przekroczy prawie o 10 mlrd. dolarów sumę wydatków, ustalonych w budżecie na bieżący rok finansowy.

Wzrost wydatków w projekcie budżetu Trumana przewidziany jest wyłącznie na cele wojenne, na które w budżecie 1952/53 roku przewidziano sumę 58 mlrd. dol. Jak ustosunkuje się do projektu dalszego podniesienia wydatków na cele wojenne o 10 mlrd. dolarów nowy prezydent USA, rząd republikański

nie da się na razie przewidzieć. Przypomnieć jednak wypada, że w akcji wyborczej kandydat republikański Eisenhower przyrzekał sobie, że z chwilą wyboru jego na prezydenta USA wydatnie obniży budżet na cele wojenne, mając na uwadze zbyt wielkie ciężary podatkowe wyborców oraz konieczność zachowania równowagi budżetowej. Czy ta jedna z wielu obietnic Eisenhowera zostanie spełniona należy mieć poważne wątpliwości.

Według dotychczasowych wpływów podatkowych koła finansowe USA przypuszczają, że rok budżetowy 1952/53 zakończy się dla USA deficytem, sięgającym sumy około 10 mlrd. dolarów. Toteż, jeżeli Eisenhower i Kongres amerykański nie zahamują wyścigu zbrojeń i zaaprobuja projekt budżetu w wersji Trumana, deficyt budżetowy na rok 1953/54 osiągnąć może sumę około 20 mlrd. dolarów, co właściwie oznaczałoby krach w polityce finansowej państwa.

(h)

OBJAWY KRYZYSOWE W GOSPODARCE NARODOWEJ SZWECJI

GOSPODARKA narodowa Szwecji znajduje się w depresji, o czym świadczą różne objawy kryzysowe, które wystąpiły w ciągu 1952 roku. Do objawów tych zaliczyć m. in. należy: tendencje spadkowe i nierównomierne proporcje w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, spadek obrotów handlo-

wych z zagranicą oraz wzrost kosztów utrzymania.

Stan rozwoju przemysłu szwedzkiego mogą zilustrować dane porównawcze w przykładowo wziętym miesiącu sierpniu, w którym według oficjalnych danych wskaźniki produkcji przemysłowej kształtowały się następująco (1935 r.=100):

	m. sierpień	
	1951 r.	1952 r.
Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej	197	188
Produkcja środków wytwórczości	210	212
Produkcja środków spożycia	170	150
Przemysł wydobywczy i hutnictwo	218	231
Przemysł drzewny	174	133
Przemysł celulozowy	128	97
Przemysł spożywczy	174	169
Przemysł włókienniczy	179	146

Z przytoczonych wskaźników wynika niewątpliwie, że gospodarka narodowa Szwecji przestawia się jednostronnie na produkcję wojenną kosztem znacznego spadku produkcji na potrzeby masowego spożycia.

Jednokierunkowy rozwój przemysłu szwedzkiego odbija się niekorzystnie na obrotach handlowych Szwecji z zagranicą. Świadczą o tym następujące dane porównawcze:

Obroty handlowe za 9 miesięcy
w mln koron szwedzkich

	1951 r.	1952 r.
import	6.916	6.772
eksport	6.429	5.999
saldo	—487	—773

Przytoczone dane mówią o zmniejszających się obrotach i równocześnie o wzroście salda ujemnego.

Wskaźnik kosztów utrzymania w Szwecji (według danych oficjalnych) za III kwartał 1952 roku był wyższy o 13 punktów od wskaźnika za ten sam kwartał 1951 roku. Wzrost kosztów utrzymania w poszczególnych pozycjach kształtował się następująco (1935 r.=100):

III kwartał

	1951 r.	1952 r.
Zywność	224	252
Odzież i obuwie	240	234
Czynsz mieszkaniowy	108	116
Opał i światło	266	259
Inne wydatki	189	198

Ogólny wskaźnik
kosztów utrzymania 200 213

W ogólnych kosztach utrzymania szczególnie silny wzrost nastąpił na odcinku artykułów żywnościowych. Zmniejszenie natomiast wydatków na odzież i obuwie tłumaczy się ogólnym spadkiem siły nabywczej ludności i skurczeniem się konsumpcji towarów masowego użytku. Mimo uznanego oficjalnego wzrostu kosztów utrzymania płace robotników nie uległy podwyżce. (g)

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

K. Marks i F. Engels o Anglii

W OPRACOWANIU Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina przy KC KPZR wyszedł z druku zbiór dzieł i pism K. Marksa i F. Engelsa pt. „O Anglii”¹⁾.

Po przestudiowaniu bogatego materiału i faktów Marks i Engels przeprowadzili głęboką analizę stosunków Anglii, ujawniając specyfikę jej rozwoju. „Ze wszystkich krajów — pisał Marks w 1854 roku — Wielka Brytania jest tym krajem, gdzie despotyzm kapitału i ujarzmienie pracy osiągnęły najwyższy poziom”. (K. Marks i F. Engels, O Anglii, str. 357).

Dzieła, które weszły do zbioru, wskazują na źródła i sposoby nagromadzenia nieprzeliczonych bogactw przez burżuazję angielską, charakteryzują ustroj państwowy Anglii, jej zagraniczną i wewnętrzną politykę w latach 1840 — 1890, dogłębnie naświetlają sytuację angielskiej klasy robotniczej i stan ruchu robotniczego w tym okresie.

*

Zbiór dzieł otwiera znakomita praca F. Engelsa „Sytuacja klasy robotniczej w Anglii”. W książce tej Engels ujawnia przerażający obraz sytuacji angielskich mas pracujących w latach 40-ch ubiegłego stulecia, całkowite wyzucie ich z wszelkich praw, nieludzki wyzysk, zubożenie i przedwczesną śmierć milionów proletariuszy. Równocześnie Engels wykrywa materialną podstawę rewolucyjnego ruchu proletariackiego oraz wskazuje na historyczną i ogólnoswiatową rolę proletariatu.

Charakteryzując znaczenie tego dzieła F. Engelsa, W. Lenin pisał:

„Engels pierwszy stwierdził, że proletariatus to nie tylko klasa cierpiąca, że właśnie to haniebne położenie ekonomiczne w jakim znajduje się proletariatus, niepowstrzymanie pcha go naprzód i zmusza do walki o swoje ostateczne wyzwolenie”²⁾.

W pracach, które weszły do zbioru — „Recenzja książki F. Guizot „Dlaczego udała się rewolucja angielska?”, „Wybory w Anglii — torysowie i wigowie”, „Wyborcza korupcja”, „Kryzys w Anglii i brytyjska konstytucja”, „Lord Palmerston” i inne — klasycy marksizmu wskazują na klasowe założenia angielskiego ustroju państwowego, demaskują szalbiercze metody i formy, do których uciekała się burżuazja i arystokracja ziemiańska w celu zachowania i wzmocnienia swego panowania.

¹⁾ K. Marks i F. Engels o Anglii. Recenzja N. Samorukowa, opublikowana w nr. 318 (1952 r.) Prawdy.

²⁾ W. Lenin. Dzieła, t. 2, str. 9 wyd. „Książka i Wiedza”.

Obnażając burżuazyjną istotę całego systemu państwowego Anglii, Marks i Engels demaskują w swych pracach rozwydrzenie i samowolę burżuazji stosowane wobec mas pracujących pod osłoną swej „niepisanej” konstytucji.

Odwracając uwagę klasy robotniczej od rewolucyjnych form walki, burżuazja angielska usilnie wszczepiała w klasę robotniczą złudzenie parlamentaryzmu. Klasycy marksizmu demaskują mechanikę systemu parlamentarnego, zmierzającego do ograniczenia działalności klasy robotniczej i do niepodzielnego panowania burżuazji. „Tam, gdzie nie dało się już działać przy pomocy zastraszenia — pisał Marks — i dalej wykorzystywać wpływu tradycji, uruchamiano system przekupstwa, który po utwierdzeniu ustawy o reformie parlamentu stał się kamieniem węgielnym konstytucji angielskiej”. Marks i Engels o Anglii, str. 383).

W szeregu dzieł Marksa i Engelsa, które weszły do zbioru, ujawniona została zaborczość polityki zagranicznej Anglii i jej dążenia do hegemonii nad światem. W przeciągu dwóch stuleci klasy panujące w Anglii na wszelki sposób hamowały rozwój innych narodów, podrywając potencjał konkurujących z nią państw. Podstawowym założeniem angielskiej polityki zagranicznej w Europie była tak zwana „równowaga sił”, podburzanie przeciwko sobie narodów i sztuczne rozpalanie między nimi antagonizmów, aby w końcowym efekcie doprowadzić do wybuchu wojen i wyniszczenia krajów. Koła rządzące Anglii były zaciętymi przeciwnikami pokojowego współistnienia narodów. „Potęga Anglii — pisał Marks — została zbudowana na podboju innych narodów i odrzuca z pogardą politykę zagraniczną, zabiegającą o ugruntowanie pokoju między walczącymi ze sobą narodami”³⁾.

Na przykładzie działalności Palmerstona, zajmującego w ciągu wielu lat stanowisko ministra spraw zagranicznych i premiera Anglii, Marks ujawnia podstęp, faryzeuszostwo i obłudę dyplomacji burżuazyjnej. „Kiedy dopuszczał się zdrady wobec obcych narodów — pisze Marks o Palmerstonie — czynił to z najwyższą wytwornością... Podczas gdy ciemieńczy zawsze mogli liczyć na jego pomoc, to uciemieżonych szczerze obdarzał swoim wielkodusznym krasomówstwem. Ilekroć ujarzmiano Polaków, Włochów, Węgrów, Niemców — Palmerston znajdował się u władzy, a oprawcy zawsze podejrzewali go o tajne kontakty z ofiarami, które oni

³⁾ K. Marks i F. Engels, Dzieła, tom IX, str. 199, wyd. ros.

prześladowali za jego przyzwoleniem". (K. Marks i F. Engels o Anglii, str. 351).

Na głodzie i nędzy milionów ludzi, na kościach i krwi narodów kolonialnych budowały klasy rządzące Anglii swój dobrobyt. W pracach „Brytyjskie panowanie w Indiach“, „Przyszłe następstwa brytyjskiego panowania w Indiach“, „Powstanie w Indiach“ i innych — Marks i Engels demaskują angielskich kolonizatorów, ich piracką politykę grabieży i krwawych rozpraw z podbitymi narodami.

Naświetlając sytuację w Indiach, Marks ujawnia prawdziwą istotę moralności brytyjskich kolonizatorów, którzy działają w koloniach zupełnie otwarcie, po barbarzyńsku, bez żadnych obłonek. „Czyż w tym samym czasie — pisał Marks o Anglii — kiedy paplała ona w Europie o świętej nietykalności długu państwowego, nie konfiskowała w Indiach dywidendy radzów, którzy włożyli swe prywatne oszczędności w akcje poszczególnych towarzystw? Czyż w tym samym czasie, kiedy prowadziła ona boje z rewolucją francuską pod pozorem obrony „naszej świętej religii“, nie zabroniła propagandy chrześcijaństwa w Indiach, czyż dla zdobycia dochodów z pielgrzymek pątników do świątyń Oryssy i Bengali nie frymarczyła mordem i prostytucją w świątyni Juggernamta? Oto, jak wyglądają obrońcy „własności, ładu, rodziny i religii“. (str. 348).

Aby wzmocnić swoje panowanie i utrzymać w posłuszeństwie naród hinduski, władze angielskie stosowały zasadę „dziel i panuj“, kultywując odosobnienie hinduskich gromad i osiedli, antagonizm różnych ras, plemion, kast, wierzeń i księstw. Całe narody skazano na wegetację, degradację i wymieranie w interesie wzbogacenia burżuazji angielskiej i arystokracji ziemiańskiej. Kolonialna polityka Anglii, mówiąc słowami Marksa, stała się bez żadnej przesady polityką piekielną.

Poprzez swe dzieła Marks i Engels uczyli angielską klasę robotniczą, że bez zdobycia władzy nie zdoła ona osiągnąć wolności i gruntownej poprawy swej sytuacji materialnej. Prace Marksa i Engelsa „Emigracja przymusowa“, „Pismo do parlamentu robotników“, „Przemówienie z okazji jubileuszu „Gazety Ludowej“, „Ruch czartystowski“, „Trade-Unions“, „Partia robotników“ i inne, które weszły do zbioru, naświetlają stan angielskiego ruchu robotniczego.

Od połowy XIX wieku, w następstwie monopolistycznej pozycji burżuazji angielskiej na rynkach światowych, a zwłaszcza w wyniku ograbiania swych kolonii, burżuazja angielska weszła na drogę przekupstwa wierzchołka klasy robotniczej i jej przywódców. Tę samą zasadę „dziel i panuj“, zalegającą u podstaw polityki zagranicznej Anglii, burżuazja stosowała w walce z proletariatem wewnątrz

kraju. Zatruliła ona trade-uniony (związki zawodowe — dop. tłumacza) ideologią burżuazyjną i rozdrobniła te organizacje, ograniczywszy członkostwo w nich do uprzywilejowanej górnej warstwy klasy robotniczej. Burżuazja angielska była skłonna zwłaszcza do metod przekupstwa przywódców organizacji robotniczych. „Kierownictwo angielską klasą robotniczą — pisał Marks — całkowicie przeszło w ręce sprzedajnych przywódców trade-unionów“. (str. 452). Około czterdziestu lat temu W. Lenin przypomniał wręcz zabójczą krytykę „Stowarzyszenia fabianistów“, jaką dał Engels, nazywając to stowarzyszenie szajką burżuazyjnych przestępców, pragnących demoralizacji robotników i wpływania na nich w kierunku kontrrewolucyjnym.

Opublikowane prace wykazują w jaki sposób — walcząc z burżuazyjnym trade-unionizmem, sekcjarstwem, dogmatyzmem i tendencjami anarchistycznymi — Marks i Engels nieśli pomoc proletariatowi angielskiemu w jego wyzwaniu się spod wpływów ideologii burżuazyjnej i sprzedajnych przywódców.

Decydujące znaczenie dla wychowania angielskiej klasy robotniczej w duchu proletariackiego internacjonalizmu i połączenia się angielskiego ruchu robotniczego z naukowym socjalizmem powinno mieć, według Marksa i Engelsa, stworzenie prawdziwej partii proletariackiej. Uporczywie wyjaśniali oni angielskim robotnikom to, że dla zwycięskiej walki i osiągnięcia końcowego celu — socjalizmu — „równoległe ze związkami poszczególnych zawodów lub ponad nimi powinno powstać ogólne zjednoczenie, polityczna organizacja klasy robotniczej jako całości“ (str. 426).

*

Dzieła Marksa i Engelsa, zamieszczone w zbiorze, oświetlają historię Anglii w epoce kapitalizmu przemysłowego. Zmiany ustrojowe państwa, w zagranicznej i wewnętrznej polityce Anglii, w walce klasowej w nowych warunkach epoki imperializmu, wykryte zostały w pracach Lenina i Stalina. Wskazali oni, że w epoce imperializmu pasożytnictwo i rozkład wystąpiły w Anglii wcześniej i głębiej, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju.

Jeżeli do czasów Marksa i Engelsa burżuazja angielska, lawirując i idąc na kompromis z klasą robotniczą, dawała jej ograniczone burżuazyjno - demokratyczne swobody, to obecnie z tego liberalizmu nie pozostało ani śladu. Sztandar burżuazyjno - demokratycznych swobód wyrzucono za burtę. Aparat państwowy został zbiurokratyzowany i zmilitaryzowany, tak zwane odpowiedzialne ministerstwa są kierowane i kontrolowane przez monopole, a parlament angielski stał się narzędziem i zwykłą przybudówką kapitału monopolistycznego.

Monopoliści angielscy, jak za dawnych czasów, w dalszym ciągu oszukują wyborców „za pomocą efektownych i beztreściwych pojedynków między dwiema burżuazyjnymi partiami“⁴⁾). Jeżeli dawniej władza przechodziła od konserwatystów do liberałów, to po pierwszej wojnie światowej miejsce liberałów w tym „pojedynku“ zajęła partia labourystowska, która — według słów Lenina — stała się „na wskroś partią burżuazyjną, gdyż jakkolwiek składa się z robotników, to jednak kierują nią reakjoniści, najgorszego typu reakjoniści, działający całkowicie w duchu burżuazji“⁵⁾). Nigdy w ciągu całej historii angielskiego parlamentaryzmu oszukiwanie mas nie doprowadziło do tak wielkiej zdrady najżywotniejszych interesów dziesiątków milionów ludzi, do jakiej doszło za labourystowskiego rządu Attlee i obecnego konserwatywnego rządu Churchilla.

W epoce imperializmu, podobnie jak w epoce kapitalizmu przemysłowego, Anglia występowała na arenie światowej jako jedna z głównych sił reakcji, niosąc poprzez swą działalność niezliczone klęski narodom i hamując ich rozwój. Nie było ani jednego masowego ruchu wyzwolenczego w Europie i Azji, do którego zdławienia Anglia bezpośrednio lub pośrednio nie przyłożyłaby ręki.

Uogólniając doświadczenia międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego w epoce imperializmu, Lenin i Stalin ujawnili korzenie oportunistów w ruchu robotniczym, ideowo uzbroili marksistowskie partie proletariatu do walki z so-

cialzdrajcami — jako najzłośliwsi wrogami klasy robotniczej. Towarzysz Stalin wykazywał w 1926 roku, że proletariat angielski znalazł się pod kierownictwem przywódców albo sprzedajnych, albo tchórzliwych, albo po prostu pozbawionych charakteru, którzy idąc na różnego rodzaju kompromisy, zdradzają sprawę brytyjskiego proletariatu. „Niewątpliwie ci, za przeproszeniem, przywódcy — to odgłos minionych czasów, nie odpowiadający już nowej sytuacji. Niewątpliwie będą oni z czasem musieli ustąpić miejsca nowym przywódcom, odpowiadającym bojowości i bohaterstwu angielskiego proletariatu. Engels miał rację nazywając takich przywódców zburżuazyjniałymi wodzami klasy robotniczej“⁶⁾).

Dążąc do zdławienia ruchu narodowo-wyzwolenczego w celu przywrócenia swego niepodzielnego panowania w koloniach, burżuazja angielska po drugiej wojnie światowej przeszła na służbę imperializmu amerykańskiego. Obecnie burżuazja angielska za dolary sprzedaje prawa i niezależność swego narodu. Doprowadziwszy do bankructwa w rządzeniu krajem i w polityce zagranicznej, burżuazja angielska spycha swój kraj na drogę prowadzącą do utraty suwerenności i niezależności narodowej.

Jedynie naród angielski i jego kierownicza siła — klasa robotnicza pod przewodnictwem partii komunistycznej — zdoła uratować Anglię od katastrofy, wyprowadzając ją na drogę prawdziwego rozkwitu i pokojowego współistnienia z innymi krajami. (tłum. h.s.)

4) W. Lenin. Dzieła, t. 18, str. 374, wyd. ros.

5) W. Lenin. Dzieła, t. 31, str. 233, wyd. ros.

6) J. Stalin. Dzieła, t. 8 str. 160, wyd. „Książka i Wiedza“.

PRZEGLĄD CZASOPISM

W Nr 11 miesięcznika „**GOSPODARKA PLANOWA**“, jaki ukazał się ostatnio — poza pracą J. Stalina „**Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR**“ — zasługują na uwagę opracowania:

Wstępny bilans pierwszych trzech lat planu 6-letniego — prof. dr Kazimierz Secomski, w którym autor podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia gospodarki narodowej, nakreślone planem 6-letnim oraz formułuje wnioski odnośnie realizacji zadań drugiego okresu tego planu;

Energetyka w szczycie jesienno-zimowym — Minister Bolesław Jaszcuk. W artykule swoim autor naświetla trudne i odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed energetyką w związku z szybkim rozwojem przemysłu i koniecznością pokrycia w całości zapotrzebowania na energię elektryczną;

Z doświadczeń nad programowaniem sieci usług i rzemiosła — Bolesław Maj — artykuł dyskusyjny w zakresie wymiany doświadczeń z pracy terenowych komisji planowania gospodarczego;

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych: Rezerwy przekroczenia planu w hutnictwie stali — A. Danczenko, W. Nikonow — skrócone tłumaczenie artykułu zamieszczonego w Nr 4/52 „Planowe Choziajstwo“, omawia dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju hutnictwa stali ZSRR oraz wskazuje na zadania, jakie stoją przed hutnictwem w piątym planie 5-letnim w zakresie powiększenia produkcji i polepszenia jakości.

PAŃSTWO I PRAWO — Miesięcznik. Organ Zrzeszenia Prawników Polskich — Warszawa. Rok VII.

W zeszycie 11 (listopad 1952) aktywiści gospodarczy znajdą wśród innych ciekawych prac szczególnie ich interesujące opracowania:

Mgr Marek Sobolewski, st. asystent UJ — Systematyka zasad Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

Dr Tadeusz Cyprian, prof. UMCS — Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa gospodarcze w świetle orzecznictwa.

DOBRZE I ŹLE...

NIECH SIĘ RZECZ ULEŻY, JAK FIGA UCUKRUJE

POMYSŁ nie był oryginalny w treści, jednakże bardzo istotny. Chodziło bowiem o decyzję przeniesienia doświadczeń radzieckich z zakresu normowania w handlu. Pisaliliśmy o tym w „Życiu Gospodarczym”. Oczywiście nie po to, żeby zadowolić się informacją, lecz aby zdawszy sprawę z zapoczątkowania akcji przejść do zanotowania, a nawet oceny jej dotychczasowych wyników.

Normowanie pracy w handlu jest zagadnieniem nie tylko skomplikowanym organizacyjnie, lecz łączy się z pokonaniem dużych oporów wielotysięcznej rzeszy sprzedawców, którzy, jak wielu ludzi, w znacznym procencie na pewno będą musieli pokonać rutynę i niechęć do zmian.

Wydawało by się więc, że Ministerstwo Handlu Wewnętrznego będzie czujnie i nieustannie śledzić przebieg pracy wytypowanych placówek, gdzie próbnie zastosowano nowy system. I opracowanie bowiem instrukcji i ustosunkowanie się personelu sklepowych powinny dać z miesiąca na miesiąc materiały do ulepszenia pracy w okresie próbnym, nie mówiąc już o wnioskach ogólniejszych na przyszłość. Tymczasem okazuje się, że w MHW bardziej żyje się przyszłością, niż teraźniejszością. Po upływie dwóch miesięcy centralne komórki resortu nie zabrały się do przejrzenia odpowiednich materiałów.

Nie wiadomo, czy wszędzie przystąpiono do realizacji nowych instrukcji, nie zainteresowano się osobiście przebiegiem akcji, uważając

widocznie, że wszystko to się pokaże w przyszłości, kiedy doświadczenia uleżą się w biurkach i jak figa ucukrują. Tymczasem łatwo może się okazać, że zamiast ucukrować się, sprawa może zarosnąć pleśnią i pajęczyną, a z doświadczeń wyjdzie figa.

Tymczasem nie brak niedomagań w wielu placówkach handlu, obracanie masą towarową w celu najpełniejszego w danych warunkach

zaspokojenia potrzeb społeczeństwa powinno być usprawniane z miesiąca na miesiąc, podnoszenie zaś wydajności i zmniejszenie kosztów własnych jest ujęte w bieżących planach, o które trzeba energicznie walczyć.

Oby z doświadczeniami normowania pracy w handlu nie było tak, jak z projektem regulaminu pracy w sklepach, który od czasu opracowania cukruje się w biurkach, nabierając coraz większej mocy urzędowej, ale nie wpływając praktycznie na polepszenie pracy placówek handlu uspołecznionego. (wer)

JESZCZE O ŻYLETKACH

DWUCIPNY felieton w „Trybunie Ludu” poinformował konsumentów o przyczynie dokuczliwego braku żyłek na rynku. Przyczyną tą jest w dziwny sposób przeprowadzana reorganizacja zakładów produkcyjnych, mająca na celu poprawę jakości ostrzy do golenia. Aby osiągnąć ten, ze wszech miar chwalebny cel... przerwano na pewien czas w ogóle produkcję, wywołując niedopuszczalny zamęt na rynku i ułatwiając działalność spekulantom. Wystarczy przytoczyć fakt, że żyłki krajowe kosztują w obrotach prywatnych po 70 gr sztuka, a cena zagranicznych doszła do horendalnej kwoty 7 zł.

Przy tej okazji chcemy zwrócić uwagę jeszcze na konsekwencje obecnego stanu rzeczy. Łatwo jest bowiem wywołać brak jakiegoś artykułu na rynku, a niezmiernie trudno doprowadzić potem, nawet mimo zwiększonej produkcji czy importu,

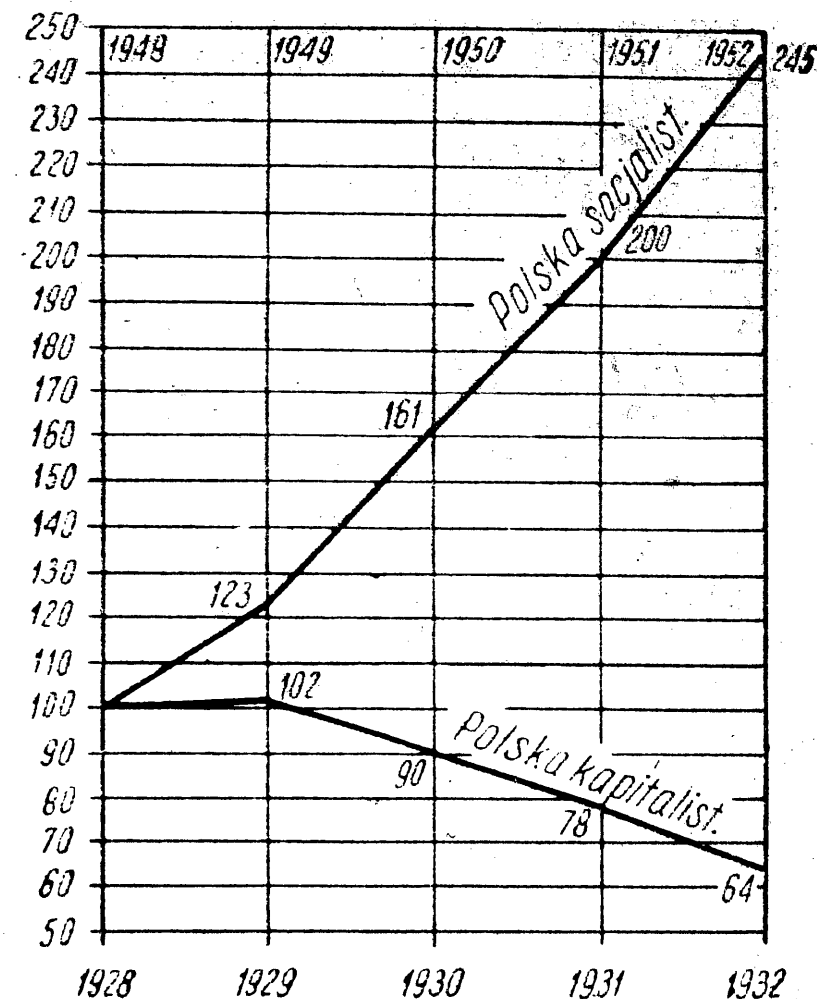
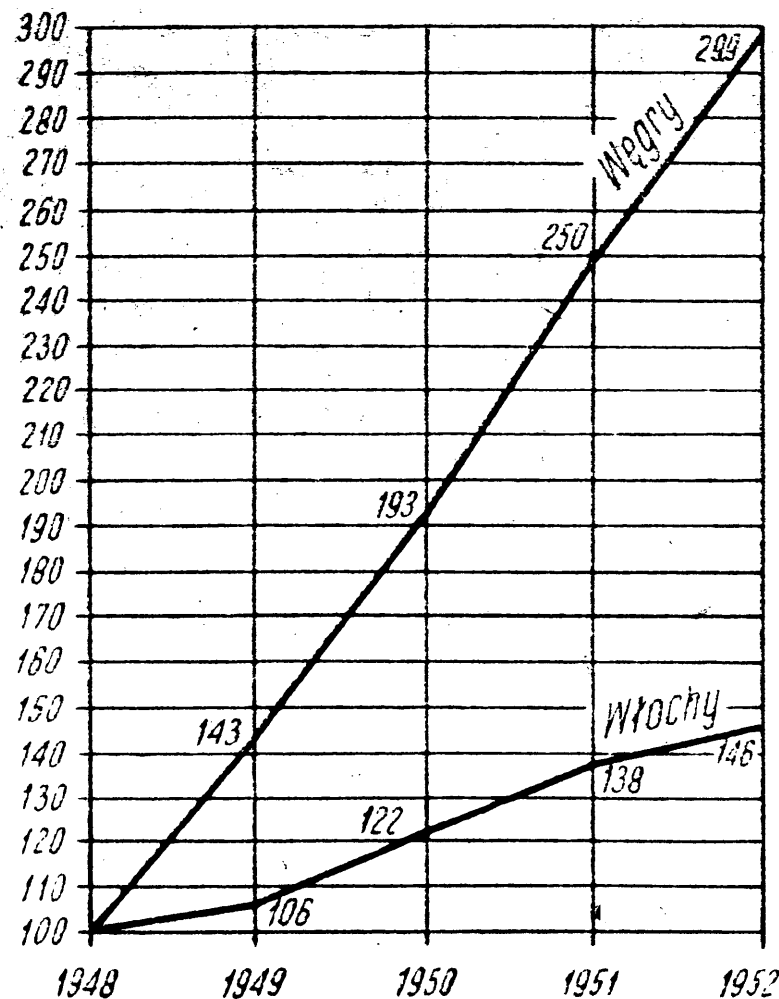
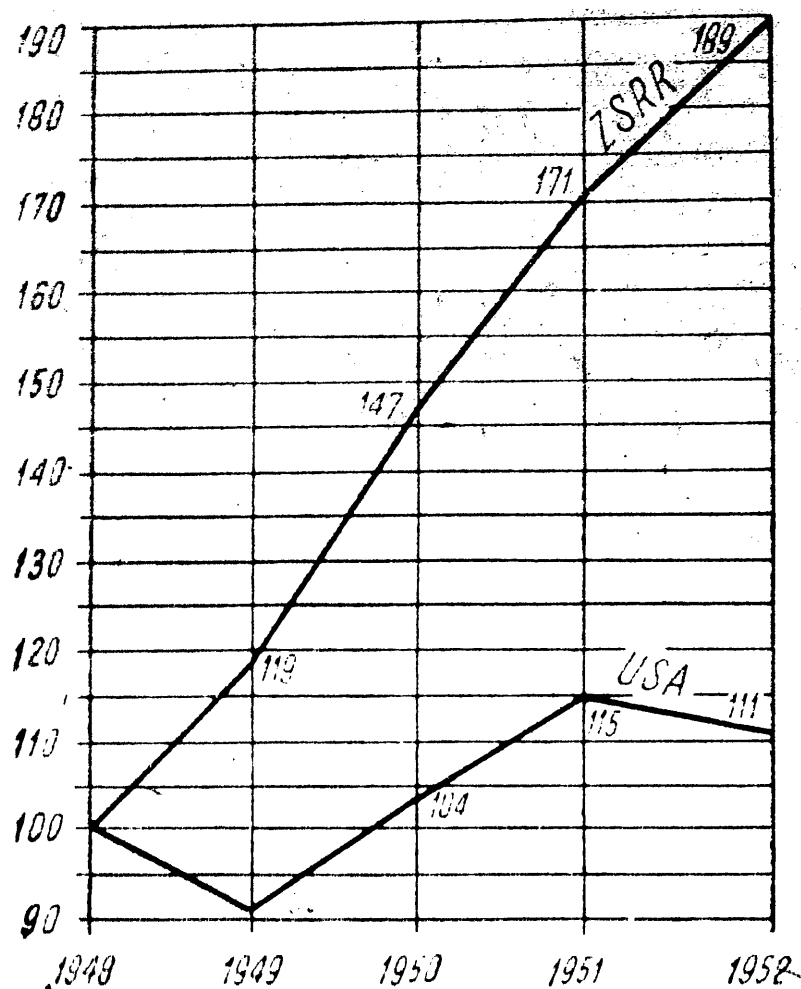
rynek ten do stanu nasycenia. Przecież naturalną jest rzeczą, że każdy posiadacz zarostu z chwilą pojawienia się żyłek, nabędzie nie 2 czy 5, jak to zwykł czynić do tej pory, ale tyle, ile się da, 10, 20 czy 30, aby się na wszelki wypadek „zabezpieczyć”. Czyli, że braku żyłek w sklepach nie uda się łatwo zlikwidować. A potem, gdy się będzie zużywało domowe zapasy, dobrze zaopatrzone sklepy gotowe są uznać, że zapotrzebowanie spadło, zmniejszając zamówienia w hurcie, czyli że znowu mogą powstać nieprzewidziane kłopoty. Słowem nawarżono piwa, nie mówiąc już o konsumentach pijących to kwaśne piwo od kilku miesięcy.

Dlatego wskazane jest roztropne i przemyślane postępowanie dystrybutorów z owymi nieszczęsnymi żyłkami, aby jak najprędzej uporać się z zawinionym przez produkcję impasse. (kn)

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa ul. Poznańska 15 — REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22. Godz. przyjęć: 8.30—9.30. — Warunki Prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy

Zam. PWG CP1 — P/C24/53. Podp. do druku 30.XII.52. Druk uk. 2.I.53. Nakł. 6790. Pap. druk. sat. kl. VII 60 g. Ark. wyd. 4,5. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zam. Nr 5832. 3-B-28499

Wzrost produkcji przemysłowej w warunkach socjalizmu i kapitalizmu



PRAWO planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, będące odzwierciedleniem podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, wyrażającego się zapewnieniem maksymalnego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki, jest konsekwentnie realizowane w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, budujących socjalizm.

Wykresy ilustrujące rozwój produkcji przemysłowej ZSRR, Węgier i Polski Ludowej w latach 1948 — 1952 unaoczniają

rozkwit gospodarki narodowej w krajach socjalizmu, dane zaś dotyczące produkcji przemysłowej USA i Włoch w tym samym okresie oraz Polski sprzed 20 lat wskazują na dreptanie w miejscu w krajach kapitalistycznych.

Działające w ustroju kapitalistycznym prawo konkurencji i anarchii produkcji uniemożliwia prawidłowy rozwój gospodarki narodowej i jeśli nawet produkcja przemysłowa USA i innych krajów kapitalistycznych okresowo wzrasta, jest to wynikiem przestawienia gospodarki imperialistycznej na tory wojenne. Jedynie wskutek polityki przygotowań wojennych prowadzonych

przez USA i dyktowanych innym krajom satelickim, można było wykazać globalną produkcję przemysłową na obecnym poziomie, przy równoczesnym bardzo poważnym spadku produkcji na cele pokojowe. Jeśli chodzi o produkcję artykułów powszechnego użytku, to kształtuje się ona poniżej poziomu przedwojennego.

Działanie prawa konkurencji i anarchii produkcji znajduje szczególnie wyraźne odzwierciedlenie przy porównaniu wskaźników produkcji przemysłowej w Polsce Ludowej i w Polsce z okresu kapitalistycznych rządów sanacji. Podczas gdy produkcja przemysłowa w ciągu ostatnich 5 lat o-

siągnęła w Polsce wzrost blisko 2,5-krotny, to w okresie rządów kapitalistycznych od roku 1928 do roku 1932, a więc 20 lat temu wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się wskutek kryzysu o 36%, przy czym warto nadmienić, że produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu, jak górnictwa i hutnictwa w ciągu całego międzywojennego dwudziestolecia ani razu nie osiągnęła poziomu z roku 1913.

Przeanalizowanie danych statystycznych dotyczących produkcji przemysłowej wykazuje wyraźnie niesporną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem.